Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Warszawa, 22 grudnia 1933 r. Rok III.

Nr. 29

NOTARJAT HIPOTEKA

czasopismo poświęcone sprawom ustrojowym i zawodowym notarjatu i hipoteki

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: MIODOWA 10, TEL. 2-07-61.

TREŚĆ NUMERU:

Cena numeru zł. 1.50.

Numer niniejszy zawiera 24 stronice.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 29 *(73)*. WARSZAWA, 22 GRUDZIEŃ 1933. ROK III.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

ORGAN ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administr.: Warszawa, Miodowa 10, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 12—3 ppoł.

Prezes Komitetu Wydawniczego przyjmuje: w środy i piątki od 5 — 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 3—4 ppoł.



Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Cena numeru: 1.50 zł.

Artykuły nie przyjęte, nadesłane bez zastrzeżeń, zwracane nie będą.

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

ZASYŁA

wszystkim Kolegom i Zarządom Oddziałów serdeczne życzenia—lepszego Jutra

ZARZĄD GŁÓWNY

Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki.

*

* *

Niniejszym numerem zamykamy okres roku 1933.

Rok ten dał wiele doświadczenia życiowego oraz sprawił nam wiele przykrości, zawodów i rozczarowań.

Tak Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki oraz pismo nasze, jak i poszczególni Członkowie naszej rodziny notarjalno-hipotecznej w roku 1933 przekonali się niezbicie, iż życie nie stąpa po różach, a każe nam być zawsze przygotowanymi do walki o byt nasz i nasze prawa, o czem należy pamiętać szczególnie u progu nowego roku 1934.

W następnym numerze Nota-Teki przejrzymy szczegółowo nasz dorobek i nasze straty w roku 1933.

Obecnie z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, a więc świąt, upamiętniających narodziny nowej epoki i nowego ducha, które w każdym z nas budzą nadzieje jakiejś lepszej doli i każą zapomnieć chwilowo o naszych bólach i troskach, przesyłamy wszystkim Prenumeratorom, Czytelnikom, Przyjaciołom i Współpracownikom naszego pisma płynące z głębi serca życzenia lepszej doli oraz nabrania mocy i cierpliwości w znoszeniu przeciwności życiowych.

Miejmy nadzieję, iż w roku przyszłym 1934 niestrudzoną pracą i wytrwałością wywalczymy sobie poprawę naszego bytu, co nam już obecnie niechaj pozwoli śmielej patrzeć w przyszłość.

KOMITET WYDAWNICZY I REDAKCJA.

Samorząd notarjalny.

Wejście w życie z Nowym Rokiem Prawa o Notarjacie stanowi nową erą notarjatu polskiego, nietylko ze względu na unifikację prawa notarjalnego.

Ustawa notarjalna poza prawną rekonstrukcją notarjatu, t. j. poza jej formalną stroną, wprowadza ze sobą reformę ustroju notarjalnego w Polsce pod względem organizacyjnym, — przynosi notarjatowi nowy, własny samorząd.

Notarjat polski — rzec można — nie posiadał dotychczas własnego samorządu w pełnem tego słowa znaczeniu.

Zrzeszenia Notarjuszów miały raczej charakter związków społeczno-zawodowych, przyczem były mocno ograniczone w swoich prawach, a właściwie mówiąc, żadnych praw nie posiadały.

Zrzeszenia Notarjuszów — z natury rzeczy — pozbawione były kardynalnych warunków nadzoru nad notarjuszami i, przy swym szczupłym zakresie działania, zasadniczo nie odgrywały w życiu notarjatu poważniejszej roli.

Żywot Zrzeszeń Notarjuszów został już zakończony i na ich miejsce ustawa powołała do życia Rady Notarjalne, których znaczenie i charakter, tudzież zakres działania i kompetencje, urastają do znaczenia godnej placówki reprezentacyjnej polskiego notarjatu.

Rady Notarjalne, podobnie jak Rady Adwokackie, podobnie jak Izby Lekarskie stanowią dopiero pierwsze zręby właściwego samorządu.

Nie jest celem niniejszego artykułu zagłębianie się, czy Rady Notarjalne w tej formie, w jakiej powołane zostały do życia przez nową ustawę, są dostatecznie wyposażone w prawo ingerencji i nadzoru w swoim zawodzie. Wystarczy fakt, że Rady takie formalnie istnieją, wkrótce się ukonstytuują i niebawem rozpoczną swoją działalność na terenie całego Państwa, z pożytkiem dla notarjatu.

Jeżeli już dziś można coś o nich powiedzieć, zanim Rady Notarjalne rozpoczęły funkcjonowanie, to tylko to chyba, że nie znalazło się w nich miejsca dla sekcji zastępców rejentów.

Zaiste, dziwna to rzecz, że przyszli asesorowie, a nawet aplikanci notarjalni znajdą w Radach Notarjalnych swych opiekunów, natomiast starzy, wykwalifikowani pomocnicy rejentów, będący zastępcami notarjuszów, a więc zajmujący w hierarchji notarjatu miejsce poważniejsze i bardziej odpowiedzialne stanowiska, aniżeli ich przyszli młodsi koledzy, nie zostali objęci obowiązkiem przynależenia do Rad Notarjalnych.

Jedynym „przywilejem", jaki daje pomocnikom Rada Notarjalna, — to możność skreślenia ich z listy zastępców. Oczywiście, to nie jest wiele.

Pozatem pomocników rejentów puszczono samopas tak, jak to uczyniła z nimi ustawa notarjalna.

Nie jest jednak zdrowym objawem, że zastępcy rejentów nie zostali wcieleni pod egidę Rad Notarjalnych. I kto wie, czy ten drobny napozór fakt nie jest właśnie dowodem tego, że ustawa notarjalna nie jest ideałem doskonałości i że czekają ją jeszcze w przyszłości poprawki, zmiany, nowelizacje, a nawet poważna reforma.

Jeśli celem ustawy, poza jej stroną formalno-prawną było również utworzenie jednolitego frontu notarjatu polskiego, a należało do tego dążyć, to stwierdzić musimy z żalem, iż pod tym względem Prawo o notarjacie nie dopięło swego celu całkowicie, że niedbale pominięto tu zadanie społeczno-polityczne. Jak widać, tworzenie nowych przepisów zawsze wymaga przedwstępnych studjów, rozwagi i namysłu. Przyjdzie może czas, że błąd ten zostanie naprawiony. Mamy tego pierwsze jaskółki.

Prawo o notarjacie nie zagwarantowało pomocnikom rejentów elementarnych praw, a tembardziej należnego im stanowiska w notarjacie, przez świadome i celowe uniknięcie w tekście ustawy określenia zawodu pomocnika rejenta, jako takiego, atoli już dziś, wśród ostatnich nominacyj notarjuszów, mamy kilka nominacyj z pośród pracowników notarjalnych — narazie... z głuchej prowincji.

Jest to fakt poniekąd pocieszający. Skoro bowiem władze nadzorcze zadały sobie aż tyle trudu, aby odnaleźć godnych rejentów z pośród prowincjonalnych pracowników notarjatu, a właściwie z pośród „osób" — mówiąc językiem ustawy — to przecież nie ulega żadnej wątpliwości, że muszą się niewątpliwie liczyć i niezawodnie liczą się z tem, że w Stolicy tembardziej posiadają godnych i wykwalifikowanych kandydatów na notarjuszów.

W każdym razie nominacje pracowników notarjatu na notarjuszów, choć, jak dotychczas, tylko w sporadycznych wypadkach, napawają nas radością, że wśród nas znajduje się element, godny tego zaszczytu.

Może przyszły samorząd notarjatu zajmie się głębiej tą sprawą, a nasze władze prawodawcze z p. Ministrem Sprawiedliwości wezmą sobie tę sprawę bliżej do serca.

Wprawdzie, jak to już zaznaczyliśmy, pomocnicy rejentów nie są reprezentowani w Radzie Notarjalnej, ale dziwnym zbiegiem okoliczności, w chwili powstawania Rad Notarjalnych na mocy ustawy, pracownicy notarjatu stworzyli z pobudek wewnętrznej konieczności własny samorząd — jedną wspólną organizację zawodową pracowników notarjatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Decyzją p. Ministra Opieki Społecznej został właśnie zatwierdzony statut Związku, który ze skromnej doniedawna organizacji lokalnej wyrósł i podniósł się obecnie do znaczenia potężnej organizacji zawodowej, obejmującej wielotysięczną rzeszę pracowników notarjatu w całej Polsce — z prawem i obowiązkiem daleko idącej ingerencji w sprawach zawodowych.

Skoro więc mowa o samorządzie notarjatu, niech nam wolno będzie zauważyć, że samorząd notarjatu polskiego składa się dziś z dwu ciał — Rady Notarjalnej i Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej, z których jedna jest tylko niższą instancją, a druga wyższą. Ostateczną bowiem instancją dla notarjatu jest p. Minister Sprawiedliwości.

Juljan K. Malicki.

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI.

PRAWO O NOTARJACIE.

(Charakterystyka i praktyczne zastosowanie).

W Nr. 26—27 Nota-Teki z dnia 15 listopada r. b. dałem krótki szkic porównawczy, mający na celu zorjentowanie się w jakiej mierze i w jakim stopniu przepisy nowego Prawa odbiegają od dotychczasowej praktyki i norm według przepisów zaborczych. Powtarzam, iż celem powyższego szkicu porównawczego była jedynie orjentacja i sprawy to nie wyczerpało. Istniejący dotychczas notarjat na ziemiach polskich zorganizowany był na podstawie ustaw i przepisów zaborczych: rosyjskich, niemieckich i austrjackich; miał swoją przeszłość, utarte normy prawne, zwyczaje i praktykę, swoje dobre i złe strony, słowem aparat notarjalny był odpowiednio nastawiony i każdy z nas wiedział co, jak i kiedy ma robić, odwołując się w wypadkach wątpliwych bądź do precedensów, bądź też do orzecznictwa sądowego albo literatury notarjalnej, która np. w zaborze rosyjskim była dość bogata.

Nowe prawo, już ujednostajnione dla całej Polski, z dniem 1 stycznia 1934 roku wszystko wyżej przytoczone do pewnego stopnia przekreśla, nakazując w całem Państwie jednolity tryb urzędowania w kancelarjach notarjalnych, w pewnych wypadkach odbiegający dość znacznie od dotychczasowego — w danej dzielnicy. Wskutek powyższego należy stwierdzić, iż z dniem 1 stycznia 1934 roku zacznie się ustalać nowa praktyka notarjatu polskiego i w obecnej chwili trudno jest powiedzieć, w jakim stopniu przemożne życie wywrze swój wpływ na tą praktykę. Jednakże należy zaznaczyć z punktu widzenia dotychczasowego naszego doświadczenia, iż niektóre przepisy nowego Prawa o notarjacie będą wymagały bądź autorytatywnych wyjaśnień, bądź też nowelizacji Prawodawcy, inne wreszcie nabiorą właściwego znaczenia dopiero na drodze Orzecznictwa.

Ponieważ jednak z dniem 1 stycznia 1934 roku musimy urzędować już według nowego Prawa, przeto nie od rzeczy będzie, jeżeli rozpatrzymy je z punktu widzenia praktycznego zastosowania w świetle dotychczasowych przepisów i zwyczajów, i dlatego też pracę niniejszą, jak widać na wstępie, podzieliłem na dwa działy: charakterystykę, mającą na celu poruszenie kwestyj spornych, które wymagać będą w niedalekiej przyszłości wyjaśnienia, i praktyczne zastosowanie, mające na celu wypowiedzenie pewnego poglądu, jak nowe Prawo o notarjacie należy wykonywać. Według art. 3 § 1 notarjusz pełni swe czynności w okręgu sądu Okręgowego, w którym ma siedzibę, bez względu na miejsce zamieszkania osób i położenie miejscowości, których dana czynność dotyczy, przyczem, według § 2 tegoż art. 3, czynność, zdziałana przez notarjusza poza okręgiem sądu Okręgowego, nie ma mocy czynności notarjalnej. Przepis powyższy ma znaczenie terytorjalne i w połączeniu z przepisem art. 18 postanawia, iż notarjusz ma jedną tylko kancelarję i tylko w swej siedzibie urzędowej (np. Notarjusz w Łodzi może mieć kancelarję tylko w Łodzi), że notarjusz ma prawo na żądanie stron sporządzić daną czynność poza kancelarją swoją i nawet w innej miejscowości, pod warunkiem jedynie, aby miejscowość ta położona była na terenie Sądu Okręgowego, w którego okręgu notarjusz urzęduje, (a więc np. notarjusz w okręgu Sądu Okręgowego w Warszawie nie może dokonać czynności na terenie Sądu Okręgowego w Łodzi, choćby miejscowość ta położona była na pograniczu tych okręgów, a to pod utratą dla danej czynności mocy notarjalnej), że tak w kancelarji swej, jak i poza kancelarją, aby na terenie swego okręgu sądu Okręgowego, notarjusz może dokonywać czynności na rzecz interesantów i w sprawach na terenie całego Państwa, a więc np.: notarjusz w Poznaniu może dokonać czynności; dotyczącej sprzedaży nieruchomości w Wilnie przez osoby, zamieszkałe we Lwowie), że na podstawie zarządzenia prezesa sądu Okręgowego notarjusz może w dni oznaczone pełnić czynności w określonej miejscowości, poza swoją kancelarją.

Wszystkie wyżej przytoczone przepisy nie nastręczają żadnej wątpliwości, przyczem godzi się zaznaczyć, iż przepis § 2 art. 18 należy rozumieć w ten sposób, że skoro notarjusz pełni w danym dniu czynności w miejscowości poza swoją kancelarją, czyli ma t. zw. „dzień wyjazdowy", winien zabrać ze sobą pieczęć i księgi notarjalne, wskutek czego w tym dniu będzie w swej kancelarji nieobecny i zgłaszająca się w tymże dniu do jego kancelarji klijentela nie będzie obsłużona, co na pierwszy rzut oka zdawałoby się wykroczeniem z art. 19, według którego notarjusz powinien być czynny w kancelarji w dni powszednie przynajmniej w ciągu 7 godzin, które oznacza dla całej apelacji prezes sądu apelacyjnego. Jednakże tak nie jest, gdyż według art. 37 prawo nadzoru nad działalnością notarjuszów służy prezesom sądów okręgowych i sądów apelacyjnych, każdemu z nich w stosunku do notarjuszów swego okręgu: skoro więc notarjusz pełni czynności w danym dniu w miejscowości, poza swą kancelarją, ale na podstawie zarządzenia prezesa Sądu Okręgowego, a więc władzy przełożonej (nadzorczej), żadnego wykroczenia przeciwko art. 19 niema, i gdyby przedstawić porządek artykułów 18 i 19, wówczas żadnej wątpliwości by nie było. Przepis art. 19 należy traktować jedynie jako dyspozycję ogólną, ulegającą zmianom wedle potrzeby interesantów, gdyż w § 1 powiedziano, iż notarjusz winien być czynny *przynajmniej* w ciągu 7 godzin, oznaczonych dla całej apelacji, czyli, że notarjuszowi nie wolno rozpocząć urzędowania później lub skończyć wcześniej, aniżeli to oznacza rozporządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego. Ale, o ile zachodzi potrzeba rozpoczęcia urzędowania wcześniej lub zakończenia go później, żaden przepis tego nie krępuje i nie zabrania, co aż nadto potwierdzają przepisy § 2 i § 3, dotyczące sprawowania czynności w godzinach urzędowych poza kancelarją, oraz w godzinach pozaurzędowych i w dni niedzielne i świąteczne, pozostawiając w tym wypadku notarjuszowi całkowicie wolną rękę.

Według art. 4 językiem urzędowania notarjatu jest język polski, wskutek czego czynności notarjalne winny być spisywane tylko w języku polskim. Wyjątek stanowi oświadczenie testatora, złożone w języku obcym, które w myśl art. 68, na wyraźne żądanie zeznającego winno być spisane w języku obcym, o ile język ten

znany jest notarjuszowi, a testator nie zna języka polskiego, przyczem do aktu winien być dołączony przekład na język polski. W innych wypadkach notarjusz spisuje akt po polsku, tłumaczy go sam lub przywołany tłumacz na język obcy, a na żądanie strony dołącza do tekstu polskiego przekład na język obcy. Powstaje kwestja, czy w wypadku takiej „dwujęzyczności" danej czynności można spisać akt w dwóch równoległych tekstach: polskim i obcym, to jest na stronicy, przedzielonej na dwie części, napisać z lewej strony tekst polski a z prawej tekst obcy, co się doniedawna jeszcze w b. zaborze rosyjskim praktykowało. Otóż, zdaniem moim, nie można, gdyż prawodawca w omawianym art. 68 stanowi wyraźnie, że notarjusz przekład dołącza do aktu, i gdyby należało rozumieć inaczej, to zapewne powiedziane by było, iż notarjusz taki akt spisuje w dwóch językach: polskim i obcym.

Art. 14 stanowi, iż notarjusz obowiązany jest zachować w tajemnicy okoliczności, o których powziął wiadomość ze względu na swoje stanowisko. Z zachowania tajemnicy zwalniają notarjusza przypadki, przewidziane przez prawo, tudzież gdy notarjusz składa zeznanie jako świadek przed sądem. Przepisy art. 14 są ogólnikowe i nic nie mówią o prawie przeglądania aktów i ksiąg notarjalnych przez urzędy oraz osoby nie biorące udziału w czynności, tudzież wydawaniu tym urzędom i osobom odpisów i informacyj. Artykuł ten nie mówi nic również o zachowaniu tajemnicy co do wszystkich czynności notarjalnych, aczkolwiek art. 67 postanawia, iż wiadomości o czynnościach notarjusz może udzielić jedynie osobom, które mają prawo otrzymać odpis danego dokumentu.

W powyższej materji przepisy zaborcze stanowiły: a) rosyjska ustawa w art. 23 głosiła, iż notarjusz winien zachowywać tajemnicę co do wszystkich aktów i czynności, przyczem w myśl art. 123 i 124 nie uczestniczący w akcie nie mogli aktu przejrzeć i odpisu otrzymać, chyba, że za zgodą stron lub z decyzji sądu, natomiast przedstawiciele władz sądowych i administracyjnych mogli akta przeglądać i otrzymywać odpisy, po stwierdzeniu, iż potrzebne im to jest przy wykonywaniu obowiązków służbowych, a nadto w odniesieniu do władz administracyjnych, o ile uzyskały zezwolenie prezesa Sądu Okręgowego; b) niemiecka ustawa w art. 90 również zobowiązywała notarjusza do zachowania takiej tajemnicy, od której mógł być zwolniony jedynie przez osoby uczestniczące w akcie, przyczem według art. 55 odczytywać akty i otrzymywać z nich wypisy mogli jedynie ci, co akt zawarli, lub ich prawonastępcy, oraz ci, na rzecz których akt został sporządzony, i c) wreszcie według art. 37 i 95 austrjackiej ustawy, notarjusz winien zachować tajemnicę co do wszystkich wogóle czynności, a odczytywać akty mogli jedynie ci, co akt zawarli, a osoby trzecie, za ich zezwoleniem lub gdy stwierdzona została prawna potrzeba przejrzenia. Do czasu więc wyjaśnienia — należałoby, zdaniem moim, stosować dotychczasową praktykę, czyli w stosunku do osób i instytucyj prywatnych żądać bezwzględnie zgody stron, które akt zawarły, lub zezwolenia sądu, przyczem restrykcje te dotyczyć winne również i kancelaryj notarjalnych i adwokackich, co potwierdza pośredni przepis § 2 art. 90 Polskiego prawa o notarjacie natomiast w stosunku do władz sądowych, administracyjnych i skarbowych, po stwierdzeniu, iż żądane wiadomości potrzebne są przy wykonaniu obowiązków służbowych, notarjusz winien udzielić żądanych informacyj, a w razie potrzeby dać do przejrzenia akta i księgi lub wydać z nich odpisy. Według art. 23 notarjusz podczas urzędowania korzysta z ochrony prawnej, przysługującej urzędnikom państwowym, według zaś art. 43 notarjusz ponosi wyłączną odpowiedzialność za szkody, wyrządzone przy pełnieniu obowiązków urzędowych wskutek winy, zaniedbania albo nieumiejętności własnej, swego zastępcy i personelu kancelaryjnego, przyczem na wstępie zaznaczono, iż odpowiedzialność tę ponosi notarjusz oprócz osób biorących udział w akcie. Przepis ten, nakładający na notarjusza tak surową odpowiedzialność, jest zupełnie zrozumiały przy zestawieniu go z przepisami art. 83, stanowiącemi, iż akty powinny być zredagowane w sposób jasny i przejrzysty, a więc nie mogą zawierać punktów niejasnych, tłumaczonych w sposób dwojaki, mogących w przyszłości narazić jedną ze stron na szkody i straty, przyczem według tegoż art. 83 notarjusz obowiązany jest objaśniać stronom, nawet z własnej inicjatywy, wszelkie wątpliwości co do strony prawnej aktu.

Z kolei przechodzę do omówienia czynności notarjalnych.

Art. 63 określa zakres działalności notarjusza, przyczem, między innemi, postanawia, iż notarjusz protestuje weksle, czeki i inne dokumenty. Przy wykonywaniu tej części art. 63 może się nasunąć wątpliwość, jakie „inne dokumenty", poza wekslami i czekami, miał na uwadze Prawodawca. Wątpliwość tę usuwa częściowo art. 106, który głosi: „Przy sporządzaniu protestów, weksli, czeków, warrantów i innych dokumentów, notarjusz stosuje przepisy ustaw właściwych". A więc znów wątpliwość, jakież to „inne dokumenty", oprócz weksli, czeków i warrantów. Przyjmując pod uwagę przytoczone na wstępie „weksle, czeki i warranty", a więc typowe dokumenty, wystawiane na zlecenie i przenoszone przez indos, musimy przyjść do jednego wniosku, iż temi innemi dokumentami, które notarjusz w myśl art. 63 i 106 protestuje, z zachowaniem przepisów ustaw właściwych są wogóle papiery czy dokumenty obiegowe, handlowe, wystawiane na zlecenie i przenoszone przez indos. Art. 68 wylicza dla jakich osób i instytucyj nie wolno notarjuszowi lub jego zastępcy dokonywać czynności, przyczem te same ograniczenia rozciągają się, według § 3 art. 71, na świadków przy czynnościach.

Art. 69 nakazuje stwierdzenie tożsamości stron i zaznaczenie o tem w dokumencie, natomiast nie wymaga stwierdzenia, jak dotychczas, zdolności do działań prawnych, co potwierdza dobitnie § 4 tegoż artykułu, który zabrania notarjuszowi dokonania czynności notarjalnej, jeżeli się przekona, że stawający omawianej zdolności nie ma.

Stąd wniosek, iż notarjusz ma jedynie obowiązek przekonania się o tej zdolności stron, bez potrzeby stwierdzania tego w czynności.

Potwierdzenie tej tezy znajdujemy w przepisie § 2 art. 135, według którego, przy oblacie (zaświadczeniu zarejestrowania) dokómentów pod rządem t. X cz. 1 Zwodu Praw (Kresy Wschodnie), notarjusz obowiązany jest stwierdzić tożsamość i zdolność prawną zainteresowanych osób, a co jest wyraźnie wymagane przez odpowiednie przepisy Ustawy notarjalnej rosyjskiej (art. 147, który wskutek przepisu § 2 art. 135 Polskiego Prawa o Notarjacie zostaje utrzymany w mocy). Art. 70 postanawia, iż przy czynnościach, w któ-

rych bierze udział niepiśmienny lub nie mogący się podpisać, niewidomy, głuchy, niemy lub głuchoniemy, konieczna jest obecność dwóch świadków, następny zaś art. 71 postanawia kto może a kto nie może być świadkiem. Z zestawienia art. 69, 70 i 71 wynika, iż w wypadku art. 70 potrzebni są świadkowie przy wszystkich czynnościach, a więc i przy poświadczeniach, przyczem świadkowie mogą być jednocześnie rekognoscentami, stwierdzającymi tożsamość danej osoby, gdyż w § 2 i 3 art. 71 wyraźnie jest powiedziane, kto nie może być świadkiem, przyczem rekognoscenci tym zakazem nie są objęci.

Art. 72 określa sposób dokonania czynności na rzecz głuchych, niemych, głuchoniemych i niewidomych: piśmiennych i niepiśmiennych, przyczem należy zaznaczyć, że o ile głuchy, lub głuchoniemy nie umie czytać i pisać, przy czynności winno być albo dwóch znanych notarjuszowi osobiście świadków, z których jeden będzie mógł porozumieć się z głuchym lub głuchoniemym, albo w przeciwnym razie dwóch znanych notarjuszowi osobiście świadków i osoba trzecia choćby notarjuszowi nieznana, która może się porozumieć z głuchym lub z głuchoniemym, gdy zaś do czynności staje niewidomy, to oprócz dwóch świadków, obowiązkowa jest obecność osoby trzeciej, zaufanej niewidomego.

Według art. 75 nie umiejący lub nie mogący podpisać składa na dokumencie tuszowy odcisk palca, obok którego jeden ze świadków wypisuje imię i nazwisko nieumiejącego lub niemogącego podpisać.

Nasuwa się teraz pytanie, jak technicznie przeprowadzane będzie załatwienie czynności w której bierze udział osoba niepiśmienna lub niemogąca pisać, o ile przyjmiemy pod uwagę przepisy § 1 art. 75, art. 85 i § 2 art. 96, to jest jaka będzie praktyka przy aktach, a jaka przy poświadczeniach podpisów. Otóż, zdaniem mojem, należałoby przyjąć następującą praktykę: Przy wszystkich bez wyjątku czynnościach wymagana jest, w myśl art. 70, obecność dwuch świadków; dalej w miejscu, na którem osoba niepiśmienna lub niemogąca pisać miałaby położyć swój podpis, taż osoba składa tuszowy odcisk swego palca, przyczem uważam, że najlepiej brać odcisk dużego palca prawej ręki, aczkolwiek Prawodawca nie mówi nic o tem, postanawiając krótko „odcisk palca"; następnie obok tego odcisku palca jeden z wymienionych wyżej świadków wypisuje imię i nazwisko petenta, poczem obaj świadkowie winni stwierdzić swemi podpisami, iż przy tej czynności byli obecni i że taka a taka osoba złożyła tuszowy odcisk, powiedzmy, swego dużego palca prawej ręki. Poczem, o ile to będzie poświadczenie podpisu, notarjusz zamieszcza treść danego poświadczenia, w którem zaznacza, iż powyżej zamieszczony tuszowy odcisk dużego palca prawej ręki został złożony lub uznany za własny w jego obecności i w przytomności dwóch świadków, wymienionych z imienia i nazwiska, przez taką a taką osobę, przyczem świadek, wymieniony z nazwiska wypisał obok odcisku palca imię i nazwisko petenta. Toby dotyczyło poświadczeń, o ile chodzi zaś o akty, to czynności petenta i świadków byłyby te same, natomiast rola notarjusza ograniczyłaby się jedynie do stwierdzenia, w myśl punktu 7 art. 84 i art. 85, w zakończeniu aktu, iż dana osoba aktu nie podpisała jako niepiśmienna lub niemogąca podpisać z przyczyn, które należy wymienić, np. sparaliżowania ręki. W tem miejscu trzeba zaznaczyć, że przy aktach w wypadku art. 70, do których przywołani są świadkowie, świadków tych należy wymienić na wstępie aktu przed jego treścią, a nadto, o ile w akcie przyjmują udział: niewidomy, głuchy, niemy, lub głuchoniemy albo też cudzoziemiec, nie znający języka polskiego, który staje z przywołanym tłomaczem, należy również na wstępie aktu powyższe okoliczności stwierdzić, z ewentualnem wymienieniem osób, przywołanych do aktu, jak np. z niewidomym, dalej głuchym, niemym lub głuchoniemym — niepiśmiennymi i nieumiejącymi czytać, osoby zaufane lub mogące się porozumieć z głuchym, niemym lub głuchoniemym, wreszcie z cudzoziemcem, nie znającym języka polskiego, tłomacz, przyczem wymienienie tych powołanych osób wymagane jest w punkcie 4 art. 84.

§ 2 art. 75 przewiduje, że jeżeli biorący udział w czynności może położyć podpis jedynie w alfabecie, nieznanym notarjuszowi, należy przywołać osobę wiarogodną, znającą ten alfabet, która podpis taki odczyta i stwierdzi.

Przepis ten ma doniosłe znaczenie w stosunkach prawnych przedewszystkiem dla ludności żydowskiej starszej generacji, która w b. wielu wypadkach, znając jedynie swój język w słowie i piśmie, a nie znając języka polskiego w piśmie, uznawana była przy czynnościach notarjalnych bądź za niepiśmienną, bądź w najlepszym razie za niemogącą pisać. Otóż w takim wypadku przywołana osoba wiarogodna winna obok podpisu w nieznanym notarjuszowi alfabecie stwierdzić swym podpisem, iż *położony obok podpis w języku np. żydowskim brzmi (imię i nazwisko petenta), co niniejszem, po odczytaniu, stwierdzam własnoręcznym podpisem (imię, nazwisko i adres przywołanej osoby).*

Jeżeli będzie to poświadczenie podpisu, to w treści poświadczenia notarjusz o tem wyraźnie zaznacza, jeżeli zaś akt, to w myśl punktu 4 art. 84 winien na wstępie zaznaczyć, iż stawił się taki a taki petent, umiejący się podpisać jedynie np. po żydowsku, wskutek czego do aktu, celem odczytania podpisu żydowskiego i stwierdzenia tego na piśmie, przywołany został (tu wymienić imię, nazwisko i adres osoby przywołanej).

Według art. 76 na każdym dokumencie, sporządzonym przez notarjusza, powinien być wymieniony numer, pod którym dokument wpisano do repertorjum. Brzmienie tego artykułu w połączeniu z przepisami: art. 88, w którym postanowiono, iż akt, sporządzony z naruszeniem przepisów art. 65, 70, 71, 72, 75, 78 i 84, nie ma mocy dokumentu publicznego, oraz art. 117 i 118, zawierającemi postanowienia co do zapisywania czynności do repertorjum, — może w przyszłości nastąpić wątpliwość, w wypadku niezapisania aktu do repertorjum np. choćby przez przeoczenie.

Art. 76 mówi o dokumencie, sporządzonym przez notarjusza, a takim dokumentem jest, między innymi, akt notarjalny, który jest dokumentem publicznym, zaś art. 88 wylicza wypadki w których akt notarjalny traci moc dokumentu publicznego, a więc traci moc dowodową z art. 262 i 265 K. P. C., a ma jedynie moc dowodową dokumentu prywatnego z art. 264 K. P. C., albowiem art. 88 o utracie mocy prawnej nie stanowi.

W art. 88 pominięto przepis artykułu 76 nb. przepis, który, według dotychczasowej praktyki, stanowił jedną z ważniejszych cech aktu notarjalnego, nadającej mu znamię dokumentu publicznego.

Art. 77 omawia możność sporządzania dokumentów notarjalnych (a więc i aktów) na maszynie do pisania, jak również używania formularzy drukowanych, przyczem zastrzega, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Przepisów takich obecnie niema, poza testamentami, które opisuje notarjusz; przypuszczać jednak należy, iż chodzi tu przedewszystkiem o możność wykonania postanowień omawianego artykułu. Np. sporządzenie aktu w księdze hipotecznej, rzecz prosta, wymaga napisania go ręcznie, gdyż na maszynie niepodobna to zrobić. Z drugiej strony, zważywszy przepisy art. 67 i 78, musimy przyjść do przekonania, iż pisanie aktu na maszynie lub dyktowanie go maszynistce w pośpiechu, zgiełku lub obecności osób postronnych, — okaże się w wielu wypadkach nie do pomyślenia, i dlatego też przepis powyższy należy traktować jedynie jako zezwolenie, będące dowodem postępu czasu. Co innego ma się z formularzami drukowanemi, które z pożytkiem można używać przy aktach szablonowych, jednego typu, dość często używanych, np. przy pożyczkach instytucyj kredytowych o treści ustalonej.

Art. 80, nakładający na Notarjusza obowiązek wymienienia na każdym sporządzonym dokumencie wysokości pobranych opłat i wynagrodzenia, wymaga, zdaniem mojem, szczególnego omówienia.

W niektórych kancelarjach notarjalnych ustalił się zwyczaj nie wpisywania opłat w zakończeniu aktu lub innej czynności przed podpisem stron lub notarjusza, a przykładania z boku treści danego dokumentu specjalnego stempelka, w którym opłaty te są wymienione. Zwyczaj ten, uważam, pod rządem art. 80 nie może się ostać, gdyż Prawodawcy chodziło o pewną, że się tak wyrażę, kontrolę, że takie a nie inne opłaty, wymienione w dokumencie, strona notarjuszowi zapłaciła, potwierdzenie czego znajdujemy w wyrazach „Notarjusz obowiązany jest....", a zatem dopełnienie tego obowiązku musi być stwierdzone podpisami tak notarjusza, jak i strony, słowem pobrane opłaty należy wpisywać w treści dokumentu: przed podpisem stron, o ile chodzi o akt, lub notarjusza, o ile chodzi o uwierzytelnienie. Powyższą tezę potwierdza zresztą pośrednio przepis art. 117 § 1 p. g. który głosi „wskazanie należności, przypadającej notarjuszowi".

Art. 82 § 1 stanowi, iż umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości, oraz, w myśl § 3 tegoż art., pełnomocnictwa do tych czynności wymagają dla swej ważności bezwzględnie formy aktu notarjalnego. Jest to przepis b. ważny dla notarjatu małopolskiego, gdyż dotychczas formy tej jako przymusowej w b. zaborze austrjackim nie było, i dlatego też inne dzielnice z dniem 1 stycznia 1934 roku przy czynnościach, dotyczących nieruchomości, nie mogą przyjmować np. plenipotencji małopolskich legalizowanych lub legalizować plenipotencji do tychże czynności na Małopolskę, jak było dotychczas. Pamiętać przytem należy, iż, w myśl art. 527 p. 5 K. P. C., akt notarjalny jest tytułem egzekucji sądowej, o ile dłużnik w akcie tym wyraźnie podda się egzekucji.

Art. 83 § 2 stanowi, iż notarjusz ma obowiązek udzielania stronom objaśnień co do strony prawnej aktu, nawet z własnej inicjatywy. Przepis ten zatem nakłada na notarjusza specjalny obowiązek czuwania nad stroną i objaśniania jej, o ile zauważy lub dojdzie do wniosku, iż strona przez niezrozumienie treści aktu z punktu widzenia następstw prawnych narażona będzie na przykre konsekwencje.

Art. 84 § 1 p. 8 i § 2 zawierają postanowienia co do podpisu stron i osób przywołanych na aktach i załącznikach, a więc tak akty, jak i załączniki podpisują strony piśmienne, oraz wszystkie bez wyjątku osoby przywołane, a więc: świadkowie, rekognoscenci, tłomacz, osoby zaufane (np. z niewidomym), osoby wiarogodne (np. przy podpisie w nieznanym notarjuszowi alfabecie) i osoby, przywołane do porozumienia się z głuchym, niemym lub głuchoniemym, nadto strony niepiśmienne lub nie mogące pisać na aktach i załącznikach składają odcisk swego palca. Za takiem ujęciem przemawia treść p. 8 § 1 art. 84 „podpisy *stron* stawających oraz osób przywołanych do aktu oraz treść § 2 art. 84 „Załączniki do aktu notarjalnego powinny być zawsze podcyfrowane przez osoby (a więc nie strony) podpisujące akt....".

Brzmienie art. 86 nasuwa pewną wątpliwość, gdyż postanawia „iż dwa lub więcej arkuszy aktu notarjalnego powinny być „oparafowane", a nie wyjaśniając przez kogo. Należy przyjść do słusznego zresztą przekonania, iż skoro załączniki do aktu notarjalnego muszą być *zawsze* podcyfrowane przez osoby podpisujące akt, to tembardziej arkusze samego aktu muszą być również oparafowane przez strony, gdyż ma to dla nich daleko większe znaczenię, aniżeli podcyfrowanie załączników.

Art. 89—93 stanowią o trybie wydawania wypisów i odpisów. Postanowienia tych artykułów nie nastręczają poważniejszych wątpliwości, przyczem należy pamiętać: że w myśl art. 89 jest tylko wypis aktu, który starcza za oryginał, a więc z dniem 1 stycznia 1934 roku znikają raz na zawsze i zda się bezpowrotnie „pierwsze wypisy", „główne wypisy" itd. a pozostanie tylko „wypis", że w myśl art. 90, każdej stronie wydaje się tylko jeden wypis, chyba, że w akcie postanowiono inaczej; a więc nie zamieszczenie np. w akcie plenipotencji wzmianki o tem, że wypisy można pełnomocnikowi wydawać w dowolnej ilości egzemplarzy, jak to się dość często zdarza, może tegoż pełnomocnika narazić na różne niepotrzebne przykrości; że według art. 91 w nagłówku notarjusz zaznacza, że wydawany dokument jest wypisem, natomiast nie postanowiono nic o tem, iż notarjusz winien poświadczyć zgodność dosłowną wypisu, jak to się praktykuje dotychczas. Uważam, iż wskazanemby było zachować tę praktykę nadal, co się zaś tyczy wypisywania w nagłówku jak dotychczas. „Wypis aktu notarjalnego, zeznanego przed Notarjuszem i t. d. , albo wpisania tylko jednego wyrazu „wypis" lub „odpis" jest to, zdaniem mojem, bez znaczenia, gdyż Prawodawcy chodziło nie o formę, a o zaznaczenie wyraźne, czem jest dany dokument: wypisem czy też odpisem albo wyciągiem.

W art. 93 postanowiono, iż o wydaniu wypisów i odpisów odnotowuje się pod numerem repertorjum, pod którym czynność została zapisana. Toby nasuwało przypuszczenie, że wypisów i odpisów nie należy zapisywać pod oddzielną pozycję repertorjum, o ile jednak kancelarja zapisuje wypisy i odpisy oddzielnie, to mimo to adnotację o wydaniu przy pozycji danej czynności należy uczynić, przyczem ze względów praktycznych wskazanem jest zapisywanie wypisów i odpisów pod osobną pozycję.

Art. 94—100 zawierają przepisy o poświadczeniach. Przepisy te są zrozumiałe i jedynie art. 100

może nastręczać choć, zdaniem mojem, nie powinien, — pewne wątpliwości, a mianowicie czy protokół, którym notarjusz stwierdza czynności, przewidziane w tym artykule, ma być spisany w formie aktu notarjalnego? Na to pytanie mamy wyraźną odpowiedź w art. 104 i 105, z których jasno wynika, że wymagana jest forma aktu notarjalnego.

Art. 101—102 omawiają sposób doręczania oświadczeń (t. zw. popularnie wezwań notarjalnych), przyczem pamiętać należy, iż przy doręczaniu oświadczeń mają zastosowanie przepisy K. P. C. o doręczaniu pism procesowych, więc przepisy art. 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 157 i 162 K. P. C. Oprócz zwykłej formy doręczania oświadczeń, § 6 art. 101 przewiduje możność doręczenia wezwania listem poleconym, jednakże tylko na wyraźne żądanie osoby zainteresowanej; w wypadku doręczenia wezwania listem poleconym mają zastosowanie przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1933 roku, poz. 548 D. U. R. P. Nr. 76 z dn. 7.X r. b. Na zaznaczenie zasługuje przepis art. 102, zezwalający notarjuszowi na posługiwanie się przy dokonywaniu doręczeń — pracownikami, specjalnie upoważnionymi do tego przez Prezesa Sądu Okręgowego. Wreszcie należy dodać, iż o dopełnianej czynności notarjusz spisuje protokół, który w myśl art. 104 i 105, ma mieć formę aktu notarjalnego.

Art. 103 omawia spisywanie protokółów walnych zgromadzeń, a więc również w formie aktu notarjalnego, lecz w myśl § 2 notarjusz nie jest obowiązany sprawdzać tożsamości uczestników tych zgromadzeń.

Przepisy art. 104 stanowią ważny krok naprzód, gdyż zezwalają notarjuszowi na spisywanie protokółów, również w formie aktu notarjalnego, celem stwierdzenia przebiegu pewnych czynności i rzeczywistych wydarzeń, pociągających za sobą skutki prawne.

Niedaleka przyszłość wykaże jak celowym jest ten przepis, obecnie należy stwierdzić, iż dotychczasowy brak takiego przepisu dotkliwie był odczuwany przez zainteresowane strony i powodował nieraz b. poważne komplikacje prawne.

Na tem narazie kończę, pozostawiając omówienie dalszych przepisów Prawa o notarjacie, do następnego numeru Nota-Teki, w którym podam również pewne wzory a właściwie wskazówki w związku z niektóremi czynnościami, według nowego Prawa.

TADEUSZ WOJCIECHOWSKI

Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością

(Charakterystyka i praktyczne zastosowanie).

W Nr. 28 Nota-Teki z dnia 1 grudnia 1933 r. opracowałem typ I spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której każdy ze spólników ma jeden tylko udział, przyczem udziały przewidziałem o nierównej wysokości; nie znaczy to jednak, iżby wszyscy wspólnicy posiadając po jednym udziale nie mogli mieć równych udziałów, gdyż istotnym warunkiem tego typu umów jest jedynie postanowienie, że każdy ze spólników ma jeden tylko udział.

Zkolei, przystępując do opracowania typu II spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w której każdy ze spólników może mieć większą ilość udziałów, przyczem dla orjentacji powtarzam, iż jak w Nr. 28, tak i obecnie w treści dla lepszego upamiętnienia sobie odpowiednich przepisów Prawa o notarjacie oraz Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, powoływać się będę na stosowne artykuły, używając skrótów: Prawo o notarjacie = P. o. N. i Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością = P. o. S.

Przy zawieraniu spółki typu II i redagowaniu odpowiedniej umowy pamiętać należy, że minimum kapitału jest 10.000 złotych, minimum zaś udziału — 500 złotych, przyczem wszystkie udziały mają być bezwzględnie równe, tudzież są niepodzielne, co znaczy, iż pod żadnym pozorem nie wolno zbyć części udziału.

We wzorze I ustanowiłem kapitał zakładowy w minimalnej wysokości 10.000 złotych, z obowiązkiem trzykrotnych dopłat, czyli, przy minimalnej odpowiedzialności spólników, dałem spółce dość duży kapitał obrotowy 30.000 złotych; w poniżej podanym wzorze II ustanowię kapitał zakładowy większy, ale bez dopłat, czyli, że odpowiedzialność spólników będzie większa. Dalej ograniczyłem prawo zbycia lub zastawienia udziału, w niniejszym wzorze ograniczenia tego nie będzie, inny będzie sposób wyboru władz spółki słowem wzór II skonstruowałem nieco odmiennie, o czem zresztą sami czytelnicy się przekonają, a co zdaniem mojem jest korzystne dla ustalenia lepszej praktyki.

A więc przystępujemy:

Wzór II.

Repertorjum Nr. 215.

Dnia dwudziestego drugiego stycznia tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego roku, przede mną, Józefem Wachowiakiem, Notarjuszem w Poznaniu, w kancelarji mojej, mieszczącej się w Poznaniu przy Placu Wolności Nr. 25, stawili się osobiście mi znani: 1) Marcin Budny, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Fredry Nr. 6, działający w imieniu i na rzecz Jana Stefańskiego, z mocy jego pełnomocnictwa, uwierzytelnionego przez Notarjusza Władysława Krasnodębskiego w Warszawie, w dacie 5 stycznia roku bieżącego 1933 r. za Nr. repertorjum 15 i do niniejszego aktu załączonego, — 2) Stanisław Więckowski, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Staszica Nr. 22, — 3) Ferdynand Jaśkiewicz, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej Nr. 158, — 4) Leopold Królikowski zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Marcinkowskiego Nr. 6, — 5) Michał Kunicki, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Piotra Wawrzyniaka Nr. 36, — 6) Jan Michalak, zamieszkały w Bydgoszczy, przy ulicy Mickiewicza Nr. 8. — 7) Stefan Wróblewski, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Patrona Jackowskiego Nr. 28, — 8) Tomasz Grzybowski, zamieszkały w Poznaniu

przy ulicy Chełmońskiego Nr. 6, — 9) Piotr Szymkowiak zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Filareckiej Nr. 20, — i 10) Szczepan Pawlak, zamieszkały w Poznaniu przy ulicy Mielżyńskiego Nr. 10, i zeznali co następuje:

§ 1. W celu prowadzenia handlu materjałami opałowemi, jako to: węgiel, koks, drzewo i torf, stawający do aktu tego: Stanisław Więckowski, Ferdynand Jaśkiewicz, Leopold Królikowski, Michał Kunicki, Jan Michalak, Stefan Wróblewski, Tomasz Grzybowski, Piotr Szymkowiak i Szczepan Pawlak, wszyscy w imieniu własnem, oraz Marcin Budny w imieniu Jana Stefańskiego, niniejszem zawiązują, na mocy Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 27 października 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 602), spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadach następujących:

§ 2. Spółka prowadzona będzie pod firmą: „Opał, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" (art. 5 i 6 P. o. S.).

§ 3. Siedziba spółki mieścić się będzie w Poznaniu przy ulicy Śniadeckich Nr. 39 (art. 5 P. o. S.).

§ 4. Kapitał zakładowy spółki wynosi złotych 50.000 pięćdziesiąt tysięcy i dzieli się na 50 pięćdziesiąt równych i niepodzielnych udziałów, po złotych 1000 tysiąc każdy (art. 2 P. o. S.). Każdy ze spólników może posiadać dowolną ilość udziałów (art. 2 i 5 P. o. S.). Poszczególni spólnicy objęli następujące udziały w kapitale zakładowym (art. 5 P. o. S.): Jan Stefański — 3 trzy udziały na łączną sumę złotych 3.000 trzy tysiące, Stanisław Więckowski 7 siedem udziałów na łączną sumę złotych 7.000 siedem tysięcy złotych, Ferdynand Jaśkiewicz — 5 pięć udziałów na łączną sumę złotych 5.000 pięć tysięcy. Leopold Królikowski — 6 sześć udziałów, na łączną sumę złotych 6.000 sześć tysięcy, Michał Kunicki 2 dwa udziały na łączną sumę złotych 2.000 dwa tysiące, Jan Michalak — 3 trzy udziały na łączną sumę złotych 3.000 trzy tysiące, Stefan Wróblewski — 2 dwa udziały na łączną sumę złotych 2.000 dwa tysiące, Tomasz Grzybowski — 8 osiem udziałów na łączną sumę złotych 8.000 osiem tysięcy, Piotr Szymkowiak — 10 dziesięć udziałów na łączną sumę złotych 10.000 dziesięć tysięcy i Szczepan Pawlak — 4 cztery udziały na łączną sumę złotych 4.000 cztery tysiące. Objęte udziały spólnicy pokryli w sposób następujący: wszyscy spólnicy, z wyjątkiem Piotra Szymkowiaka, udziały swoje pokryli całkowicie gotowizną przez wniesienie odpowiednich kwot do kasy spółki, natomiast Piotr Szymkowiak na całkowite pokrycie swych 10 dziesięciu udziałów (art. 7 P. o. S.) wnosi do spółki i na tęż spółkę całkowicie i nieodwołanie przelewa w szacunku odpowiadającym równowartości objętych 10 udziałów, czyli w szacunku 10.000 dziesięć tysięcy złotych, wszelkie bez wyjątku swe prawa i obowiązki, wynikające z dzierżawy przez Szymkowiaka koncesji na wydobywanie węgla z kopalni „Janina", w powiecie Będzińskim, zawartej na mocy aktu, zeznanego przed Notarjuszem Stefanem Dobrowolskim w Sosnowcu w dacie 10 dziesiątego grudnia roku 1933 trzydziestego trzeciego za Nr. repertorjum 3876, podstawiając spółkę w swe prawa z powyższej dzierżawy jednocześnie z podpisaniem niniejszego aktu. Stawającym dokładnie są znane warunki powyższej dzierżawy koncesji, niniejszy przelew Szymkowiaka na pokrycie objętych przez niego udziałów akceptują i wskutek tego wyłącznie zawarta spółka ma prawo od tej chwili korzystać ze wszystkich uprawnień, płynących z powyższej dzierżawy koncesji, przyczem niniejszy akt, łącznie z aktem Notarjusza Dobrowolskiego za Nr. rep. 3876, będą dla spółki dostatecznym tytułem do tych uprawnień, nie wyłączając hipotecznego wykonania. W ten sposób cały kapitał zakładowy spółki został wniesiony (art. 3 P. o. S.).

§ 5. Czas trwania spółki nie jest ograniczony.

§ 6. Spółka prowadzić będzie księge udziałów, zgodnie z zasadami, wyłuszczonemi w art. 21 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

§ 7. Organami spółki są: zgromadzenie spólników, rada nadzorcza i zarząd.

§ 8. Zgromadzenia spólników są: zwyczajne i nadzwyczajne. Zwyczajne zgromadzenie (doroczne) winno się odbyć najpóźniej do dnia pierwszego kwietnia każdego roku, przyczem przedmiotem obrad, między innemi, będzie sprawozdanie za ubiegły rok operacyjny. Pierwsze doroczne zgromadzenie po ukończeniu roku operacyjnego 1934 trzydziestego czwartego odbędzie się w terminie do dnia pierwszego kwietnia roku przyszłego 1935 trzydziestego piątego. Nadzwyczajne Zgromadzenia odbywać się będą w miarę potrzeby. W sprawie zwoływania zgromadzeń obowiązuzują przepisy art. 59—63 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

§ 9. Do wyłącznej kompetencji walnego zgromadzenia, poza sprawami, przewidzianemi przez Prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością w art. 56 i 57, należą następujące sprawy: 1) wybór i odwołanie członków rady nadzorczej, 2) nabycie lub zbycie nieruchomości, 3) podział zysków lub pokrycie strat, przyczem uchwały w sprawie zbycia lub wydzierżawienia przedsiębiorstwa, nabycia lub zbycia nieruchomości wymagają dla swej ważności większości 2/3 głosów wszystkich spólników, obecnych na zebraniu, w pozostałych zaś sprawach, uchwały zapadają większością głosów.

§ 10. Zgromadzenie, zwołane w sposób prawidłowy, jest ważne bez względu na ilość obecnych na niem spólników (art. 64 P. o. S.), przyczem każdy udział daje prawo do jednego głosu.

§ 11. W sprawie uchwał zgromadzeń, ich protokółowania i obecności spólników, obowiązują przepisy art. 68—73 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

§ 12. Rada nadzorcza (art. 45 P. o. S.) składa się z trzech członków, wybieranych na walnem zgromadzeniu na przeciąg lat trzech. Corocznie ustępuje z rady nadzorczej jeden członek: z początku przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru: na miejsce ustępującego wybierany jest nowy członek zarządu, przyczem ustępujący może być wybrany ponownie.

§ 13. Na mocy niniejszej umowy, stanowiącej zarazem protokół walnego zgromadzenia, do rady na przeciąg pierwszych trzech lat wybrani zostali spólnicy: Ferdynand Jaśkiewicz, Tomasz Grzybowski i Piotr Szymkowiak, którzy obowiązki członków rady nadzorczej przyjmują i oświadczają, iż znane im są przepisy, zawarte w Prawie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością a dotyczące praw, obowiązków i odpowiedzialności członków rady nadzorczej.

§ 14. Poza sprawami, przewidzianemi w art. 47 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, do kompetencji rady nadzorczej należy ustanawianie, zawieszanie w czynnościach i odwoływanie członków zarządu, tudzież udzielanie im instrukcyj (art. 34 i 48

P. o. S.), przyczem w sprawie ustanowienia, zawieszenia i odwołania członków zarządu, decyzja rady nadzorczej winna być jednomyślna.

§ 15. Zarząd spółki składa się z trzech członków, ustanawianych i odwoływanych przez radę nadzorczą. Jednakże odwołanie członka zarządu może nastąpić jedynie dla ważnych powodów (art. 35 P. o. S.).

§ 16. Na mocy niniejszej umowy, będącej zarazem protokółem rady nadzorczej, członkami zarządu ustanowieni zostali następujący spólnicy: Stanisław Więckowski, Leopold Królikowski i Stefan Wróblewski, którzy obowiązki członków zarządu przyjmują i oświadczają, iż znane im są przepisy, zawarte w Prawie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością a dotyczące praw, obowiązków i odpowiedzialności członków zarządu.

§ 17. Zarząd spółki jest przedstawicielem w Sądzie i poza Sądem, prowadzi wszystkie jej interesy i reprezentuje ją nazewnątrz we wszystkich stosunkach z władzami i osobami trzeciemi (art. 36 P. o. S.), stosując się w tej mierze do przepisów Prawa, tudzież do uchwał walnego zgromadzenia i instrukcyj rady nadzorczej. (art. 38 P. o. S.). Weksle, czeki, przekazy i wogóle zobowiązania, żyra na wekslach i czekach, wszelkie umowy i kontrakty tak z podpisem prywatnym, jak i za aktami urzędowemi: notarjalnemi lub hipotecznemi, tudzież pełnomocnictwa z wyjątkiem prokur (art. 39 P. o. S.) podpisują pod stemplem firmy (art. 37 P. o. S.) dwaj członkowie zarządu łącznie lub jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Korespondencję handlową, tudzież wszelkie pokwitowania z odbioru z poczty, kolei, komór celnych, oraz od firm, osób trzecich i instytucyj pieniędzy, przesyłek, korespondencji, ładunków i towarów podpisuje pod stemplem firmy jeden członek zarządu lub prokurent. W sprawie podziału czynności pomiędzy członkami zarządu obowiązują przepisy art. 39 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

§ 18. Rok kalendarzowy jest zarazem rokiem obrotowym (operacyjnym) spółki (art. 75 P. o. S.). Zarząd spółki winien prowadzić księgi i rachunkowość, zgodnie z przepisami Prawa. W dacie 31 trzydziestego pierwszego grudnia każdego roku księgi spółki będą zamknięte i w ciągu następnych dwóch miesięcy (art. 76 P. o. S.) winien być sporządzony bilans za ubiegły rok obrotowy, rachunek zysków i strat, oraz piśmienne sprawozdanie z działalności spółki, które w ciągu dwóch tygodni po zatwierdzeniu przez zgromadzenie spólników, winien zarząd spółki złożyć, wraz z odpisem uchwały, — Sądowi Rejestrowemu i Ministerstwu Przemysłu i Handlu (art. 77 P. o. S.). W sprawie sporządzania bilansu obowiązują przepisy art. 78—82 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

§ 19. W zyskach i stratach spółki, spólnicy uczestniczą w stosunku do objętych udziałów w kapitale zakładowym.

§ 20. W razie śmierci któregokolwiek ze spólników, udziały jego obejmują pozostali po nim spadkobiercy, którzy winni w ciągu miesiąca od daty śmierci swego spadkodawcy wybrać z pośród siebie jednego wspólnego przedstawiciela do reprezentowania ich praw w spółce (art. 23 P. o. S.).

§ 21. We wszelkich bez wyjątku sprawach, umową niniejszą nieunormowanych, a w szczególności w sprawach: podwyższenia lub obniżenia kapitału zakładowego, wyłączenia spólnika, tudzież rozwiązania i likwidacji spółki mieć będą zastosowanie odpowiednie przepisy Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.

§ 22. Wymagane przez Prawo ogłoszenia spółki zamieszczane będą w Monitorze Polskim i Kurjerze Poznańskim (art. 13 P. o. S.).

§ 23. Wszelkie spory między spólnikami podlegają wyłącznie rozpoznaniu Sądu Polubownego.

§ 24. Spółka niniejsza pod skutkami art. 12 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością winna być zarejestrowana w Sądzie Rejestrowym w Poznaniu, poczem zgodnie z art. 9 tegoż Prawa, zarząd spółki winien w ciągu dwóch tygodni po zarejestrowaniu złożyć Ministerstwu Przemysłu i Handlu odpis umowy spółki i podać dane, dotyczące rejestracji.

Akt niniejszy przez czyniącego Notarjusza został stawającym odczytany, a po przekonaniu się przez Notarjusza, że stawający dokładnie rozumieją treść i znaczenie aktu, akt ten został przyjęty i podpisany przez stawających i przez Notarjusza.

Wypisy niniejszego aktu będą wydawane spólnikom, radzie nadzorczej i zarządowi spółki w dowolnej ilości egzemplarzy. Przy sporządzeniu tego aktu pobrano w gotowiźnie i zapisano do repertorjum pod Nr. 215: opłaty stemplowej: za spółkę (2%) 1000 złotych i za przelew praw z dzierżawy na wydobywanie węgla (1%) 100 złotych, razem 1100 złotych i dodatkowo (10%) 110 złotych, ogółem 1210 złotych, oraz na rzecz Notarjusza (art. 2 Taksy) — 375 złotych. (—) Marcin Budny, Stanisław Więckowski, Ferdynand Jaśkiewicz, Leopold Królikowski, Michał Kunicki, Jan Michalak, Stefan Wróblewski, Tomasz Grzybowski, Piotr Szymkowiak, Szczepan Pawlak. Notarjusz Józef Wachowiak.

Do Sądu Rejestrowego

w Poznaniu.

Zgłoszenie do rejestru handlowego.

Niżej podpisany zarząd spółki pod firmą: „Opał, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“, zgłasza niniejszem, na zasadzie art. 145, 146, 147 i 154 Prawa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, dane, dotyczące wyżej wymienionej spółki, a ulegające wpisaniu do rejestru i ogłoszeniu:

1. *Zawiązanie spółki.* Na mocy aktu, zeznanego przed Notarjuszem Józefem Wachowiakiem w Poznaniu w dniu 22 stycznia 1934 roku za Nr. rep. 215, zawiązana została spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

2. *Firma spółki:* „Opał, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“.

3. *Siedziba spółki:* Poznań, ul. Śniadeckich Nr. 39.

4. *Przedmiot przedsiębiorstwa:* Handel materjałami opałowemi, jako to: węgiel, koks, drzewo i torf.

5. *Kapitał zakładowy:* 50.000 złotych, podzielonych na 50 równych i niepodzielnych udziałów, po 1000 złotych każdy.

6. *Udziały:* Każdy ze wspólników może posiadać dowolną ilość udziałów.

7. *Organa spółki:* Zgromadzenie spólników, rada nadzorcza i zarząd.

8. *Rada nadzorcza:* składa się z trzech członków, wybieranych na walnem zgromadzeniu na przeciąg 3-ch lat. Corocznie ustępuje z rady jeden członek: z

początku przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru. Na mocy umowy spółki na przeciąg pierwszych trzech lat wybrani zostali spólnicy: Ferdynand Jaśkiewicz (Bydgoszcz, ul. Gdańska Nr. 158), Tomasz Grzybowski (Poznań, ul. Chełmońskiego Nr. 6) i Piotr Szymkowiak (Poznań, ul. Filarecka Nr. 20).

9. *Zarząd spółki:* Zarząd spółki składa się z trzech członków, ustanawianych i odwoływanych przez radę nadzorczą, przyczem odwołanie członka zarządu może nastąpić jedynie dla ważnych powodów. Na mocy umowy członkami zarządu ustanowieni zostali następujący spólnicy: Stanisław Więckowski (Poznań, ul. Staszica Nr. 22), Leopold Królikowski (Poznań, ul. Marcinkowskiego Nr. 6) i Stefan Wróblewski (Poznań, ul. Patrona Jackowskiego Nr. 28).

10. *Sposób przedstawicielstwa spółki:* Do składania oświadczeń i podpisywania w imieniu spółki wszelkich zobowiązań, tudzież umów, kontraktów i aktów notarjalnych i hipotecznych, oraz pełnomocnictw ma prawo 2 członków zarządu łącznie lub jeden członek zarządu z prokurentem. Korespondencję handlową, oraz wszelkie pokwitowania z odbioru z poczty, kolei, komór celnych, tudzież od firm, osób trzecich i instytucyj pieniędzy, przesyłek, korespondencji, ładunków i towarów podpisuje jeden członek zarządu lub prokurent.

11. *Czas trwania spółki:* nie jest ograniczony.

12. *Pisma przeznaczone do ogłoszeń spółki:* Monitor Polski i Kurjer Poznański.

Niżej podpisani, jako członkowie zarządu spółki, niniejszem oświadczamy, iż udziały poszczególnych spólników zostały całkowicie wpłacone, przyczem nadmieniamy, iż wszyscy wspólnicy, z wyjątkiem spólnika Piotra Szymkowiaka. udziały swe pokryli całkowicie gotowizną, natomiast Piotr Szymkowiak na całkowite pokrycie swych 10 udziałów wniósł do spółki i na spółkę całkowicie i nieodwołalnie od daty aktu przelał w szacunku, odpowiadającym równowartości objętych przezeń 10 udziałów, wszelkie swe prawa i obowiązki, wynikające z dzierżawy przez Szymkowiaka koncesji na wydobywanie węgla w kopalni „Janina", w powiecie Będzińskim, zawartej na mocy aktu Notarjusza Stefana Dobrowolskiego w Sosnowcu z daty 10 grudnia 1933 roku za Nr. rep. 3876.

Do niniejszego zgłoszenia składamy:
1) uwierzytelniony odpis umowy spółki,
2) spis spólników,
3) wzór podpisów członków zarządu.

Jednocześnie nadmieniamy, iż spółka wykupywać będzie świadectwa przemysłowe kategorji II handlowej.

Poznań, dnia 22 stycznia 1934 r.

Stempel firmy. Podpisy członków zarządu.

Wzory podpisów członków zarządu spółki pod firmą: „Opał, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością".

P. Stanisław Więckowski podpisywać będzie: — (wzór podpisu).

P. Leopold Królikowski podpisywać będzie: — (wzór podpisu).

P. Stefan Wróblewski podpisywać będzie — (wzór podpisu).

(Następuje notarjalne uwierzytelnienie powyższych podpisów.

Spis spólników pod firmą: „Opał, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością".

Nr. porządk.	IMIĘ I NAZWISKO ŚPÓLNIKA	ADRES	Ilość udziałów	Wysokość udziałów zł.
1	Jan Stefański	Warszawa, Wilcza 7	3	3.000
2	Stan. Więckowski	Poznań, Staszyca 22	7	7.000
3	Ferdyn. Jaśkiewicz	Bydgoszcz, Gdańska 168	5	5.000
4	Leopold Królikowki	Poznań, Marcinkowskiego 6	6	6.000
5	Michał Kunicki	„ Piotra Wawrzyniaka 36	2	2.000
6	Jan Michalak	Bydgoszcz, Mickiewicza 8	3	3.000
7	Stefan Wróblewski	Poznań, Patrona Jackowskiego 28	2	2.000
8	Tomasz Grzybowski	Poznań, Chełmońskiego 6	8	8.000
9	Piotr Szymkowiak	„ Filarecka 20	10	10.000
10	Szczepan Pawlak	„ Mielżyńskiego 10	4	4.000
		Razem	50	50.000

Stempel firmy spółkowej.
Podpis członków Zarządu.

Podanie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu po zarejestrowaniu spółki.

Jako zarząd spółki pod firmą: „Opał, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością", przy niniejszem składamy odpis umowy spółki i oświadczamy, iż spółka została zarejestrowana w Sądzie Rejestrowym w Poznaniu w dacie 30 stycznia 1934 roku pod liczbą III Nr. 182.

Warszawa, dnia 4 lutego 1934 roku.

Stempel firmy spółkowej.
Podpisy członków zarządu.

Zarząd Główny Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej podaje do wiadomości Szanownych Kolegów, że Statut Związku, uchwalony na Zjeździe Delegatów w dniach 28 — 29 października r. b. w Łodzi, zatwierdzony został przez Ministerstwo Opieki Społecznej, dnia 5 grudnia r. b. i wpisany do rejestru Związków Zawodowych Głównego Inspektora Pracy pod L. 224.

Na marginesie zakresu kompetencji wydziałów hipotecznych.

W Nr. 25 „Nota-Teki“ zamieszczone były wywody p. Marjana B. w sprawie zakresu kompetencji Wydziału Hipotecznego, poruszonej przez p. Karola Gliwę—Gliwińskiego we wcześniejszym Nr. 23 „Nota-Teki“. Wywody te wcale mnie nie przekonały co do słuszności poglądów szanownego autora na powyższą kwestję.

Jestem zdania, że poruszoną przez p. Gliwińskiego kwestję można w zupełności rozstrzygnąć na płaszczyźnie obowiązujących Ustaw: Hipotecznej i Stemplowej, bez potrzeby uciekania się na drogę kompromisu, jak to uczynił w swych wywodach p. Marjan B.

Art. 20 Ustawy Hipotecznej wymienia podstawy, jakiemi Widział Hipoteczny ma się kierować przy roztrząsaniu czynności hipotecznych, sporządzonych na żądanie stron. Z innych zgoła powodów, niż podane w powyższym artykule, Wydział Hipoteczny nie może odmówić zatwierdzenia dokonanej czynności, jak mówi Dutkiewicz, znawca prawa hipotecznego. Art. 35 ust. I Ustawy Stemplowej, który również obowiązuje Wydziały Hipoteczne, mówi: „Jeżeli sąd lub urząd państwowy spostrzeże, że od pisma, przedstawionego mu celem dokonania czynności urzędowej, nie uiszczono należnej opłaty, albo ją uiszczono w niedostatecznej kwocie lub po upływie przepisanego terminu, lub w sposób nieprawidłowy, to zawiadamia o tem urząd skarbowy“. Rozporządzenie zaś wykonawcze do powyższej Ustawy, podaje w § 75 sposób, w jaki należy zawiadomić Urząd skarbowy o dostrzeżonem naruszeniu Ustawy Stemplowej.

Ustęp I art. 35 powyższej Ustawy nie zmienił więc i nie uzupełnił art. 20 Ustawy Hipotecznej, lecz tylko włożył na Wydziały Hipoteczne obowiązek zawiadomienia urzędu skarbowego, w razie spostrzeżenia, że przedłożone im dokumenty naruszają Ustawę Stemplową.

Gdyby intencją ustawodawcy było uzależnienie dokonania przez sąd lub urząd państwowy, do których należą i Wydziały Hipoteczne, czynności urzędowej od zadośćuczynienia dostrzeżonego naruszenia Ustawy Stemplowej, to zastrzegł by to wyraźnie w tymże artykule lub następnych, jak to uczynił w stosunku do notarjuszów w art. 28 tejże Ustawy.

Z powyższego wynika, że Wydział Hipoteczny, wrazie spostrzeżenia przy roztrząsaniu czynności, że przedłożone pismo narusza Ustawę Stemplową, winien daną czynność, o ile niema innych przeszkód, zatwierdzić, a o swem spostrzeżeniu zawiadomić urząd skarbowy w sposób, podany w § 75 rozporządzenia wykonawczego do rzeczonej Ustawy, czyniąc jednocześnie na piśmie adnotację o powyższem. Inne załatwienie przez Wydział Hipoteczny sprawy questionis, byłoby dokonane z obrazą zarówno art. 20 Ustawy Hipotecznej, jak i art. 35 Ustawy Stempl.

Taki zakres ingerencji nałożył art. 35 Ustawy Stemplowej na Wydziały Hipoteczne co do przedkładanych im do dokonania czynności urzędowej pism wogóle.

A teraz jeszcze pytanie, czy do pism, objętych ust. I art. 35 Ustawy Stemplowej, zaliczają się i dokumenty notarjalne, to jest: akta, wypisy i t. p., a więc czy powyższa ingerencja Wydziału Hipotecznego może być stosowana również i do pism sporządzonych przez notarjusza z poza b. obszaru austrjackiego, jako poborcę Ministerstwa Skarbu, który, sporządzając dany dokument, musi wymierzyć i pobrać opłatę stemplową, uzależniając sporządzenie dokumentu od uiszczenia wymierzonej przez niego opłaty stemplowej. Na to pytanie, mam wrażenie, otrzymamy odpowiedź w przepisach o nadzorze, objętych rozdziałem szóstym Ustawy Stemplowej. Odpowiedź otrzymamy przeczącą, przez zestawienie art. 35 z art. 38. Ustęp drugi tego ostatniego artykułu mówi między innemi, że akta i księgi sądów, notarjuszów i urzędów państwowych bada izba skarbowa i — na tem koniec. Z tego wynika, że akta notarjuszów wyjęte są z pod przepisu ust. I art. 35 i nie podlegają badaniu pod względem prawidłowego pobrania opłaty stemplowej przez sądy lub urzędy państwowe, gdyż w przeciwnym razie ustawodawca powiedziałby, że akta notarjalne, niezależnie od badania przez izby skarbowe, podlegają również badaniu przez sądy i urzędy państwowe. Za takiem rozumieniem przemawia jeszcze fakt, że Ustawa Stemplowa w żadnym wypadku nie przewiduje podkontroli i kontroli, a tylko kontrolę.

Powyższe zestawienie daje nam definicję, że dokumenty sporządzone przez notarjusza, mającego siedzibę poza obszarem, na którym obowiązuje Kodeks Cywilny Austrjacki, nie podlegają przepisom ust. I art. 35 Ustawy Stemplowej, a więc Wydziały Hipoteczne nie mają prawa kwestjonowania takich dokumentów co do należytego opłacenia stemplem, ponieważ nadzór w tym przedmiocie należy do izb skarbowych.

Zestawienie zaś art. 35 z art. 27 i 28 Ustawy Stemplowej, które przytacza w swych wywodach pan Marjan B., daje nam odpowiedź na inne pytanie, a mianowicie, jak się ma ustosunkować notarjusz do okazanego mu pisma, naruszającego Ustawę Stemplową, a jak sąd lub urząd państwowy, do których zalicza się Wydział Hipoteczny. Otóż notarjusz, wrazie przedstawienia mu do czynności urzędowej pisma nienależycie opłaconego stemplem, względnie nie opłaconego wcale, uzależnia dokonanie czynności od uisz-

czenia opłaty stemplowej od przedstawionego dokumentu, a nawet w wypadku, przewidzianym w p. 2 art. 27 Ust. Stemplowej, jeżeli już upłynął termin uiszczenia opłaty lub gdy opłatę uiszczono nieprawidłowo, wymierza podwyżkę stemplową, przewidzianą art. 42 i wzywa strony do uiszczenia takowej do rąk jego i w razie nie uiszczenia takowej, dopiero zawiadamia o tem urząd skarbowy, — natomiast sąd lub urząd państwowy — w takim wypadku obowiązany daną czynność załatwić tak, jakby naruszenia ustawy stemplowej nie było, a tylko o swem spostrzeżeniu obowiązany zawiadomić urząd skarbowy.

A więc inaczej w analogicznym wypadku musi postąpić notarjusz, a inaczej sąd lub urząd państwowy, przyczem atrybucje notarjusza są szersze, gdyż wymierza i pobiera podwyżki stemplowe, do czego sąd i urząd państwowy nie są upoważnione.

A teraz parę słów w kwestji, czy pisarz hipoteczny jest poborcą Ministerstwa Skarbu w rozumieniu Ustawy Stemplowej. Kto jest organem urzędowym, właściwym do wymierzenia i pobierania opłat stemplowych, podaje art. 17 Ustawy Stemplowej. Artykuł ten mówi, że organami temi są: notarjusze, mający siedzibę poza obszarem, na którym obowiązuje Kodeks Cywilny austrjacki, następnie organa sądowe, wymienione w art. 30, a więc kancelarje sądowe i sądowe organa wykonawcze (komornicy), lecz w zakresie czynności w tymże artykule wymienionych, i w końcu urzędy skarbowe, oraz urzędy państwowe, te ostatnie jednak tylko co do umów zawieranych przez nie bez udziału notarjusza. A więc Ustawa Stemplowa nie wymienia pisarza hipotecznego jako poborcy opłat stemplowych. Pisarz hipoteczny jest poborcą opłat, ale na rzecz Ministerstwa Sprawiedliwości.

J. Posiell.

Unifikacja prawa notarjalnego a ochrona pracy.

Unifikacja stosunków prawnych w państwie, aczkolwiek żółwim krokiem — postępuje naprzód.

W dniach 28—29 października r. b. ogłoszone zostały w drodze rozporządzeń przepisy o doniosłem znaczeniu jak to: kodeks zobowiązań, kodeks handlowy, prawo o spółkach z ogr. odp. i prawo o notarjacie.

Dziwnym zbiegiem, gdy na ogólnym zjeździe pracowników notarjatu i hipoteki, odbytym w Łodzi, dokonał się historyczny dla nas moment zrzeszenia wszystkich pracowników naszego zawodu w jedną potężną organizację, świadomą swych celów, w tymże dniu dokonana została również unifikacja przepisów notar-

---

Dr. LUDWIK STERNBACH.

O utracie wekslu.

EDYKT UMORZENIOWY.

Tem zaczyna się druga faza postępowania amortyzacyjnego.

Głównym celem edyktu umorzeniowego jest spełnienie pierwszego celu amortyzacji — celu negatywnego — zapobieżenia temu, aby utracony weksel był jeszcze przedmiotem obiegu i aby ktoś nieuprawniony mógł nabyć z niego jakieś prawa. Postępowanie edyktalne jako publiczne ma na celu ochronę nieznanego trzeciego, który utracony weksel nabył w dobrej wierze, a którego prawa z wekslu z ukończeniem postępowania amortyzacyjnego zostaną definitywnie uznane za umorzone, — za nieistniejące; z tego to wynika, że edykt zwraca się ad incertam personam, aby ta w czasokresie proklamacyjnym przed definitywnem uznaniem utraconego wekslu za bezskuteczny zgłosiła się z nim celem ewentualnego dochodzenia swych praw.

Każdy edykt winien zawierać wezwanie ad incertam personam, aby ta w pewnym określonym czasokresie przedłożyła, czy okazała oznaczony utracony weksel pod rygorem uznania go, — po upływie czasokresu edyktalnego, — za bezskuteczny.

Kim jest ta *incerta persona?*

Różne ustawy różnie ją określają. Mowa w nich o posiadaczu (Czechosłowacja (§ 73 ust. 2), Finlandja (§ 68), Polska (art. 94 ust. 3), Rumunja (art. 355), Węgry (§ 77 ust. 2), Włochy (art. 330), o właścicielu Skandynawja (§ 3 ust. z 7/5 1880), i detentorze Austrja (art. 73 ust. 2), Szwajcarja (art. 795), zupełnie specjalnie przedstawia się edykt amortyzacyjny w Brazylji (Magnus str. 29 i d.) i Peru (Magnus str. 219).

Tylko to ostatnie oznaczenie „incerta persona“ wydaje mi się być słusznem, albowiem np. weksel mógł być dany przez nabywcę w dobrej wierze, który na dłuższy okres czasu wyjechał, komuś do inkasa. Gdyby edykt zwrócony był tylko do posiadacza (o właścicielu nie może być wogóle mowy), to tenby utracił swoje prawo na zawsze, gdyż do czasu jego powrotu weksel zostałby uznany za bezskuteczny. Dla jego więc ochrony edykt winien być skierowany do każdego detentora utraconego wekslu, którego odpis względnie treść winny być w edykcie dokładnie zapodane wedle podania wnioskodawcy.

Wezwanie takie do detentora do zgłoszenia się musi być czasowo ograniczone, gdyż w przeciwnym razie mógłby się ten zgłosić kiedykolwiek.

Ustawy różnie określają ten termin; waha się on między 40 dniami (Rumunja (art. 355 ust. 2), Włochy dla weksli wystawionych w Królestwie samym (art. 330), a jednym rokiem i jednym dniem Finlandja (§ 68), Skandynawja (§ 3 ust. 2, ust. z 7/5 1880), (45 dni Austrja (art. 73 ust. 2) Czechosłowacja (§ 73 ust. 2), Węgry (§ 77 ust. 2), — 60 dni Polska (art. 94 ust. 3), — 60 dni do 240 dni Włochy, zależnie od miejsca wystawienia i płatności weksli (art. 321), — 3 miesiące do roku Szwajcarja (art. 796), z tem, że

jalnych przez ogłoszenie prawa o notarjacie i jego ustroju.

Już na zjeździe wyczuwało się w wynurzeniach delegatów wielki niepokój o los pracowników i ich rodzin i, trzeba przyznać, usprawiedliwiony. Postulatów naszych nie uwzględniono. Do artykułu 131 tego prawa nie przywiązuję wielkiej wagi, gdyż umożliwienie pracownikom notarjatu i hipoteki z dziesięcioletnią praktyką prawa zastępstwa, wynikało poniekąd z faktu niemożności zapełnienia luk, jakie wytworzyłyby się w notarjacie na terenie b. kongresówki. Wyszkolenie bowiem nowych kadr kandydatów na notarjuszy, z tytułem asesora, wymaga minimum pięcioletniego okresu. Wykorzystanie zaś nadmiaru prawników z Małopolski nie dałoby pozytywnych rezultatów, ze względów na odrębność prawa cywilnego i prawa hipotecznego oraz braku znajomości warunków miejscowych, nie mówiąc już o nieznajomości języka rosyjskiego, niezbędnego przy badaniu wpisów hipotecznych.

Skasowano szereg notarjatów, wskutek czego zawisła groza redukcji całej rzeszy pracowników.

Trzeba przyznać słuszność, że tworzone przed 2 laty nowe notarjaty, z małemi bardzo wyjątkami, nie odpowiadały potrzebom ludności, to też kasowanie ich jest koniecznością chwili.

W jakim porządku stanowiska te będą kasowane, w chronologicznym do ich ustanawiania, czy też odwrotnie, nie zmniejsza to obawy utraty pracy przez pracowników. W dobie zaś obecnego kryzysu pozbawienie pracy, równa się wyrokowi śmierci.

Nie łudźmy się bowiem nadzieją, aby zredukowany pracownik mógł znaleźć jakiekolwiek odpowiednie zatrudnienie.

Częściowem zmniejszeniem ilości przymusowo pozbawionych pracy w notarjatach byłoby, gdyby skasowaniu uległy (jak nakazuje słuszność), nowopowstałe notarjaty, wówczas nastąpiłoby wchłonięcie części personelu przez stare kancelarje, z których siły te, przeważnie młode, wypłynęły.

W stosunku do nas żądamy zastosowania tylko tych samych praw i ochrony pracy, jakie przysługują każdemu obywatelowi. Nie jesteśmy wszak parjasami w państwie.

Po wieloletniej pracy dla dobra społeczeństwa, doczekaliśmy się chwili, że w odzyskanej Ojczyźnie brak dla nas miejsca i zrozumienia. Towarzyszą nam tylko zawiść i uprzedzenie.

W końcu kwestja prawna, kto ponosi konsekwencje rozwiązania umowy najmu, wrazie skasowania stanowiska notarjusza?

Jot.

---

dokładny termin oznaczą ustawy kantonowe i z tem, że sędzia może ewentualnie po przedawnieniu płatnego wekslu skrócić czasokres proklamacyjny (art. 796 ust. 3), — 6 miesięcy Niemcy (§ 1115 p. c. niem.) i Japonja (Magnus str. 155). Termin ten zaczyna biec, gdy wniosek wniesiono przed terminem płatności, od dnia płatności wekslu (Austrja (art. 73 ust. 2), Czechosłowacja (§ 73 ust. 3), Finlandja (§ 68), Polska (art. 94 ust. 4), Szwajcarja (art. 796 ust. 2), Węgry (§ 77 ust. 3), Włochy (art. 330 ust. 4), a gdy wniosek wniesiony po terminie płatności wekslu od pierwszego ogłoszenia w gazecie urzędowej (Czechosłowacja (§ 73 ust. 3), Polska (art. 94 ust. 4), Szwajcarja (art. 796 ust. 2), Węgry (§ 77 ust. 3), Włochy (art. 330), podobnie, gdy termin płatności wekslu nie był oznaczony (Polska art. 94); inaczej Włochy (art. 289) i Czechosłowacja (§ 73), lub od ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej (Finlandja (§ 68), (Niektóre państwa, jak np. Polska (art. 94 ust. 4), domagają się także, aby końcowy dzień czasokresu był oznaczony w edykcie według daty kalendarza).

Rozróżnienie między początkiem biegu czasokresu proklamacyjnego, już płatnych i jeszcze niepłatnych weksli jest słuszne, gdyż dopóki weksel nie jest płatny, nie można go amortyzować; niewiadomo bowiem, czy w ciągu czasokresu proklamacyjnego, edykt doszedł do wiadomości posiadacza wekslu w dobrej wierze, którego przecież ustawa chroni (Por. dokładne uwagi odnośnie do tego zagadnienia przy § § 3, 9). Natomiast, gdy weksle po płatności nie zostały w terminie proklamacyjnym przedstawione do zapłaty przyjąć można, że albo go nikt nie znalazł, lub też uległ zniszczeniu, albo wreszcie, że znajduje się w rękach nabywcy w złej wierze, który nie chce go przedłożyć. Wtedy więc można z całym spokojem orzec umorzenie wekslu.

Niektóre ustawy, jak np. Polska w art. 94 ust. 4 postanawiają jeszcze, że w razie, jeśli został utracony weksel płatny za okazaniem, to termin zaczyna biec od chwili ogłoszenia proklamy. Nie jest to, m. zd., słuszne. Celem bowiem czasokresu proklamacyjnego jest, aby nabywca wekslu w dobrej wierze, który nawet proklamy nie przeczytał, zgłosiwszy się z wekslem o zapłatę był zabezpieczony przed uznaniem wekslu za umorzony. Przyjmuje się bowiem, że wierzyciel wekslowy najpóźniej w dniach 40 po terminie płatności zgłosi się o zapłatę zwłaszcza, gdy weksel nie był zaprotestowany i wierzycielowi przysługiwać może prawo regresu; gdyby się nie zgłosił w terminie proklamacyjnym, to sam ponosi winę swego zaniechania. W tym też celu postanowiono na wypadek postanowienia wniosku o umorzenie przed terminem płatności wekslu, że czasokres proklamacyjny zaczyna biec od chwili płatności wekslu. Identycznie więc należy postanowić w wypadku weksli płatnych za okazaniem. I tak ich termin płatności oznaczają ustawy w ten sposób, że określają ostatni termin przedstawienia wekslu do zapłaty. Tak np. w myśl ustawy polskiej (art. 33) termin płatności wekslu płatnego za okazaniem zapada dopiero w 6 miesięcy po dniu wystawienia. Należałoby więc powiedzieć, że czasokres ten biegnie od dnia płatności wekslu, a gdyby wniosek uczyniono po płatności — od dnia ogłoszenia edyktu

Interpretacja ustawy notarjalnej.

Nowa ustawa o notarjacie, z punktu widzenia praktyki, nasuwa szereg wątpliwości w odniesieniu do poszczególnych przepisów.

Niewątpliwie wątpliwości te usunięte zostaną z biegiem czasu i przyjdzie tu z pomocą prawodawcy samo życie, tem niemniej jednak niektóre przepisy już obecnie wymagają wyświetlenia, celem uniknięcia nieprawidłowości i usterek natury prawnej przy sporządzaniu aktów notarjalnych.

Do rzędu takich spornych punktów Prawa o notarjacie należy przepis, dotyczący obecności świadków przy czynnościach notarjalnych, w których biorą udział upośledzeni fizycznie.

Sprawa napozór może drobna, jednakże z uwagi na precyzję i nienaruszalność aktu notarjalnego, — musi być wyjaśniona, zanim Prawo o notarjacie wchodzi w życie, zwłaszcza, że dowolność interpretacji w wykonywaniu przepisów prawa obowiązującego jest zewszechmiar niepożądana.

Art. 70 prawa o notarjacie postanawia, że przy czynnościach, w których bierze udział osoba nie umiejąca lub nie mogąca się podpisać, niewidoma, głucha, niema lub głuchoniema, konieczna jest obecność dwóch świadków.

Art. zaś 72 postanawia, że jeżeli w czynności bierze udział głuchy lub głuchoniemy, nie umiejący czytać i pisać, oprócz świadka, powinna być przy czynności osoba, która może się z głuchym porozumieć.

Wyrażenie w § 2 art. 72 „oprócz świadka" nasuwają pewne wątpliwości, czy przy czynności w której bierze udział głuchy lub głuchoniemy, nie umiejący czytać i pisać, konieczna jest obecność dwóch świadków oraz osoby, która może z głuchym porozumieć się, czy też wogóle wystarczy dwóch świadków, z których jeden może być jednocześnie i osobą, która będzie mogła z głuchym się porozumieć?

Zestawiając jednak przepisy obu rzeczowych artykułów, w których prawodawca otacza ofiary nieszczęścia szczególną opieką, musimy przyjść do wniosku, że skoro przy czynności, w której bierze udział głuchy, umiejący czytać i pisać, i sam dokument odczyta, konieczna jest obecność dwóch świadków, to tembardziej przy czynności, w której bierze udział osoba bardziej upośledzona fizycznie, jak głuchoniemy, nie umiejący czytać i pisać, konieczna jest, poza osobą, która z głuchoniemym będzie się porozumiewała, obecność dwóch świadków.

* * *

Powyższy artykulik, poruszający, jedno z wielu spornych zagadnień nowego Prawa o notarjacie, nie wyczerpuje poruszonego zagadnienia. Artykulik ten traktujemy, jako polemiczny.

P. Estecha.

---

proklamacyjnego. (Może to mieć miejsce, jeśli przy wekslu płatnym za okazaniem określono ostatni termin, w którym można domagać się zapłaty). W wypadku, gdyby termin płatności wekslu nie był oznaczony, — czasokres ten biegnie od ostatniego dnia, w którym weksel ten może być ważnie przedstawiony do zapłaty, to znaczy w myśl ustawy polskiej dopiero od chwili upłynięcia 6 miesięcy od daty wystawienia wekslu, chyba, że wniosek amortyzacyjny wniesiono po tym terminie. W tym bowiem wypadku termin proklamacyjny zacząłby biec od chwili ogłoszenia wezwania.

Za zupełnie niepotrzebne uważam również drugie zdanie ustępu 4 art. 94 ustawy polskiej, mocą którego końcowy dzień czasokresu powinien być w ogłoszeniu oznaczony według daty kalendarza. Jeśli bowiem w edykcie umorzeniowym wzywa się detentora wekslu, aby ten przedłożył weksel w dniach 60, licząc ten czasokres, albo od ogłoszenia wezwania, albo od terminu płatności wekslu, w proklamie oznaczonego, albo od ostatniego dnia, w którym weksel może być ważnie przedstawiony do zapłaty i datę tę podaje się w edykcie, to jest rzeczą zupełnie niepotrzebną podanie jeszcze terminu końcowego, gdyż każdy zainteresowany potrafi sam sobie obliczyć, a to zwłaszcza celem nie powiększania już i tak wysokich kosztów postępowania amortyzacyjnego. Ustawodawca uczynił to prawdopodobnie dla uniknięcia jakichkolwiek wątpliwości, powstałych z powodu obliczenia terminu (np. gdy termin końcowy wypada na niedzielę lub święto). Gdyby więc przyjąć, że oznaczanie terminu końcowego w proklamie nie jest wskazane, to w wypadku niejasności stosować się winno odnośne przepisy ustawy wekslowej względnie handlowej.

Trzecim essentiale edyktu amortyzacyjnego jest rygor uznania wekslu za bezskuteczny, jeśli w terminie proklamacyjnym weksel nie zostanie przedłożony.

§ 12. Kodeksy, czy też procedury (Austrja (§ 8 rozp. ces. z 31.8 1915), Niemcy (§ 1009 p. c. niem), oznaczają *sposób i ilość ogłoszeń*. Wszystkie państwa żądają conajmniej jednorazowego ogłoszenia edyktu (ogłoszenie to następuje zwykle po złożeniu kwoty, potrzebnej na pokrycie kosztów. Właściwe wdrożenie postępowania następuje dopiero z chwilą, gdy Sąd wyda dotyczącą uchwałę), w gazecie urzędowej, czy to wydawanej przez władze administracyjne (Finlandja (§ 68), Skandynawja (§ 70 ust. z 23.8 1851 i § 3 u. 2, ust. z 7.V 1880), czy też władze sądowe Rumunja (art. 355 ust. 3), czy też wreszcie władze handlowe (Szwajcarja) (art. 797). Niektóre państwa żądają ogłoszenia edyktu także w dziennikach: Japonja (Magnus str. 155), Polska (art. 94 ust. 3 a mianowicie w piśmie przeznaczonem do ogłoszeń sądowych, tudzież w piśmie miejscowem, przeznaczonem do ogłoszeń rejestrowych. Pismem dla takich ogłoszeń sądowych jest w b. zab. austr. Gazeta Lwowska, pismo zaś miejscowe dla ogłoszeń rejestrowych w myśl art. 14 k. h. a. oznaczy corocznie w miesiącu grudniu sąd handlowy dla swego okręgu na rok następny (por. art. 8 Dekretu o rejestrze handlowym D. U. P. 1919 poz. 164 i § 11 k. h. niem.), lub w gazetach

Od „Rejenta" do „Notarjusza".

Z dniem 1 stycznia 1934 roku, z chwilą wejścia w życie Prawa o Notarjacie, wyraz „Rejent", jeden z najpiękniejszych wyrazów naszej skarbnicy językowej, posiadający swoją piękną tradycję i uwieczniony w literaturze polskiej — przestaje istnieć, jako termin, przynajmniej — z punktu widzenia ustawy.

Choć w mowie potocznej wyraz „rejent" nie przestanie chyba istnieć i przetrwa wieki, to jednak został on prawnie i formalnie wyparty przez wyraz urzędowy „notarjusz".

Z racji tej warto przytoczyć krótką historję tego wyrazu i zobrazować walkę, jaką musiał stoczyć w swojej obronie w ciągu długich stuleci z rywalizującym z nim wyrazem „notarjusz", aż wreszcie padł pokonany.

* * *

Termin „notarjusz" był w użyciu w Polsce już w XIV wieku, jednak nie zwrócono uwagi na to, że słowo „notarjusz" (ściśle „notarius"), jako wyraz łaciński ipso facto — musiał być używany w aktach pisanych w języku łacińskim i oznaczał właściwie pisarza sądowego, spisującego akty i wydającego wyciągi.

Z czasem jednak, gdy język polski zaczął wypierać łacinę, nie spotykamy w żadnym akcie polskim (mam na myśli język), a przynajmniej w tych, które miałem sposobność oglądać, wyrazu „notarius", lecz nazwę „pisarz ziemski", „pisarz Grodzki" — trybunalski, „polny", „kancelarji królewskiej" i t. d. Natomiast termin „notarius" pozostał tylko w dokumentach, sporządzanych przez władze duchowne po łacinie.

Jeśli przyjmiemy, że termin „notarjusz" w 1807 r. ustanowiony, panował wtedy krótko i znany był tylko w urzędowaniu, a nie w potocznej mowie, zastąpiony został później terminem „rejent", że od roku 1876 wprowadzono wprawdzie wraz z rosyjską ustawą notarjalną znowu termin „notarjusz", ale faktycznie w mowie ogólnej potocznej, a nawet literackiej nie przyjął się i nadal tam istniało określenie „rejent" i, że termin był znany również i w dawnej Polsce — słusznie stwierdzimy, że „notarjusz" nie ma takiego znaczenia historycznego i społecznego, jak „rejent".

Jeśli życie i tradycja uświęciła termin „rejent", który stał się zwyczajowym, dziwnem się wydaje, dlaczego nie miała go uświęcić i zatwierdzić ustawa?

Wszak istnieje teza, że prawo bierze swe źródło ze zwyczaju. Wątpię czy wogóle uda się narzucić społeczeństwu, przyzwyczajonemu do słowa „rejent" — wyraz „notarjusz".

Fakt, że termin „notarjusz" jest używany we wszystkich państwach zachodnioeuropejskich, nie jest dla nas miarodajnym i przekonywującym, gdyż mu-

---

przez sąd oznaczonych (Niemcy (§1009 p. c. niem), Rumunja (art. 355 ust. 3), Szwajcarja (art. 797 ust. 2), Włochy (art. 330 ust. 3), czasem też kilkakrotnego ogłaszania w gazetach urzędowych (Finlandja (§ 68), Skandynawja (§ 3 ust. z 7.V 1880), (ad uwaga 13) i 14), z tem, że w myśl przepisu tego między jednem, a drugiem ogłoszeniem musi upłynąć okres 14 dni), Japonja (Magnus str. 155), Szwajcarja (art. 797 ust. 2), lub w dziennikach (Niemcy (§ 1009 p. c. niem), wkońcu wywieszenie edyktu na tablicy sądowej (Japonja (Magnus str. 155), Niemcy (§ 1009 p. c. niem.), sali sądowej (Finlandja (§ 68), Rumunja (art. 355 ust. 2), Skandynawja (§ 3 ust. 2 ust. z 7.V 1850), Włochy (art. 330 ust. 3), lub na giełdzie (Rumunja (art. 355 ust. 3), Włochy (art. 330 ust. 3), lub w sali gminnej miejsca płatności wekslu (Włochy (art. 330 ust. 3).

Bez wątpienia edykt bywa wydawany celem zapoznania ogółu z jego treścią. Toteż wydaje mi się, że najskuteczniejszem jest ogłaszanie edyktu przedewszystkiem w takich dziennikach, które są w całym kraju najbardziej poczytne. (Dziennik taki winien oznaczyć sędzia). Skoro także ogłoszenie jest droższe w dzienniku urzędowym (np. w Polsce w Gazecie Lwowskiej jedno słowo kosztuje 45 gr. tak, że ogłoszenie edyktu amortyzacyjnego kosztuje mniej więcej od 25 do 50 zł.) wydaje mi się za wskazane zerwać z przestarzałą już dziś praktyką, aby wszelkie z sądu wychodzące obwieszczenia były przedewszystkiem ogłaszane w dziennikach urzędowych. Dla dobra publiczności i celem niemnożenia kosztów należałoby ogłaszać edykt jedynie w najbardziej poczytnym w kraju dzienniku i to jeden raz w zasadzie z tem, że sędzia może nakazać ogłoszenie i w innych dziennikach (przyczem winien mieć wzgląd na sumę wekslową). Celem lepszego jeszcze zawiadomienia ogółu o wszczęciu postępowania amortyzacyjnego przy niepowiększaniu kosztów postępowania, uważam, że należałoby prócz tego wywiesić edykt na tablicy sądowej miejsca wystawiewienia i płatności wekslu, jakoteż w miejscu przeznaczonem do wywieszania ogłoszeń publicznych (względnie w urzędzie gminnym miejsca płatności wekslu).

Termin proklamacyjny nie powinien być zbyt długi (30—45 dni), gdyż równie pewnie można twierdzić po upływie np. 30 dni, jak 160 dni, jeśli do tego terminu posiadacz, po płatności wekslu się nie zgłosił, że weksel, czy to nie został znaleziony, czy też uległ zniszczeniu, czy też, że nabywca w złej wierze obawia się jego przedłożenia. Krótszy termin leży, rozumie się w interesie wnioskodawcy, gdyż daje mu możność wcześniejszego dochodzenia swych praw z wekslu.

Niektóre ustawy łączą z ogłoszeniem edyktu zawiadomienie trasata i dłużników wekslowych o wdrożeniu postępowania amortyzacyjnego, jakoteż i zakaz zapłaty, które to instytucje powodują daleko idące skutki (por. § § 17 i d. 31). (Po myśli Orzecznictwa Sądów Polskich, w myśl art. 94—98 prawa wekslowego, *postępowanie amortyzacyjne odbywa się w trybie kontradyktoryjnym* z wezwaniem dłużników wekslowych, którzy w tem postępowaniu mają możność zaprzeczenia osobie, żądającej umorzenia prawa do zgłoszenia tego żądania.

(d. c. n.)

simy się chyba z tem zgodzić, że dla takich państw, jak: Francja, Hiszpanja, Portugalja, Belgja (dla walonów) i Szwajcarja francuska, a na południu: Włochy — jako narodów romańskich termin „notarjusz“ (w odpowiedniem brzmieniu) jest wyrazem rodzimym, zaś dla Niemców i Anglików, którzy byli w zaraniu tworzenia swych państw pod silnym wpływem Rzymu, słowa „notar“, „notary“ mają charakter przyswojony tak ściśle z ich językiem, jak u nas wyrazy: rejent, dach, pan, dokument, trybunał, plac, dom i wiele innych. Następnie, utworzenie wyrazu złożonego „rejentura“ nie jest tak trudnem. Słowo „rejentura“ nie przestanie istnieć w mowie potocznej. Twierdzenie, że „rejentura“ ma inne znaczenie niż „notarjat“, nie dowodzi jeszcze byśmy nie używali tego terminu. Będziemy mieli o jeden jeszcze więcej wyraz o znaczeniu podwójnem. Wszak wyrazów o podwójnem znaczeniu mamy dużo.

„Le roi est mort — vive le roi“. Umarł „rejent“ — niech żyje „rejent“.

K. Gliwa—Gliwiński.

Skup czynszów wieczystych.

Ciekawy artykuł w sprawie skupu czynszów wieczystych zamieścił w N rze 21-ym „Głosu Miast“ adw. K. Gronkiewicz. Ze względu na to, iż poruszony temat interesuje sfery notarjalne, zamieszczamy przedruk tego artykułu z powołaniem się na źródło.

Z powodu wejścia w życie ustawy o wykupie gruntów, zajętych pod budynki oraz gruntów czynszowych na obszarze Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie, winniśmy czytelnikom naszym kilka uwag i wyjaśnień jako w kwestji dla właścicieli nieruchomości szczególnie aktualnej, wielka ilość bowiem budynków miejskich znajduje się na gruntach emfiteutycznych.

Jakkolwiek sama jurysprudencja sądowa i praktyka życiowa poczytuje grunta, obciążone wieczystemi czynszami, za własność domini utilis t. j. właściciela użytkowego — (Erben — Zinsman, Erbzinsmann, — Erbpächter), własność ta bywa w różnej mierze obciążona prawami domini directi, czyli właściciela pierwotnego a właściwie głównego, (w niemieckiem prawie Erben — Zinsherz, Erbzinsherr, Erbzinsverleiher), na którego rzecz ustanowiony został czynsz wieczysty, związany z formalnością, uzyskiwanie konsensów, co połączone jest z krępującemi prawami właściciela użytkowego wymaganiami i obciąża go kosztami.

Obciążona zatem czynszami własność jest własnością niezupełną.

Najrozmaitsze formy i rodzaje tej niezupełnej własności, najróżniejsze stopnie jej zależności, najodmienniejsze następstwa tej zależności, czynią prawie niemożliwem wykazaniem ścisłych podstaw teoretycznych, rządzących pomienioną własnością. Opłata czynszu, czyli kanonu, pierwszeństwo do kupna, laudemium, prawa, służące właścicielowi użytkowemu i głównemu, przeważnie powstawały bądź na wzorach zwyczajowych, bądź w drodze dobrowolnych aktów zawieranych między stronami.

Powstanie stosunków, wynikających z pojęć własności niezupełnej sięga dawnych czasów. Jakkolwiek wielu autorów uważa Rzym starożytny za kolebkę emfiteuzy, to jednak tej formy prawnej można się dopatrzeć i u innych narodów jeszcze wcześniej, nim powstała w państwie Rzymskiem. Dzierżawy, wieczyste w prawie rzymskiem jaśniej przez prawo zostały określone i ich formy w całości przekazane zostały czasom późniejszym.

Nie będziemy ze względu na szczupłość miejsca traktować szerzej historji przedmiotu, któremu chcemy poświęcić tylko kilka uwag praktycznych, lecz możemy stwierdzić, co ważnem jest dla naszej myśli prawnej a mianowicie, że prawodawstwo ostatnich dni postępuje w dziedzinie praw wieczystej dzierżawy konsekwentnie naprzód na drodze zwolnienia własności od ciążących na niej ograniczeniach. Interesuje nas wieczysta dzierżawa, która zastępuje dawną emfiteuzę i inne prawa, płynące z niezupełnej własności, które oprócz prawa powierzchni, spotykanego u nas po miastach, a szczególniej w Warszawie, zupełnie już prawie wyszły z użycia.

Szczególnie ciekawą jest historja powstawania i rozwoju stosunków czynszowych w Warszawie, przedmiot ten jednak, jako zbyt obszerny, nie mógłby znaleźć miejsca w granicach krótkich wyjaśnień faktycznych, o jakie nam tutaj chodzi.

Pierwsze przepisy prawne po wprowadzeniu do nas Kodeksu Napoleona, bliżej określające wieczyste dzierżawy, napotykamy w postanowieniu Króla Saskiego z dnia 31 stycznia 1810 r.

Za panowania pruskiego zatwierdzenie kontraktów tego rodzaju należało do ministra spraw wewnętrznych, lecz w następstwie dekret królewski z dnia 11 maja 1819 r. upoważnił Namiestnika królewskiego do ich zatwierdzania. W 1818 r. wprowadzono ustawę hipoteczną.

Pierwiastkowa regulacja hipotek niezawsze odbywała się z korzyścią dla wieczystych dzierżawców, gdyż często nie ujawniono ich praw w wykazie. Artykuły zatem 19, 31 i 45 prawa z 1918 r., mówiące o jawności, stosowano z zupełną dokładnością; ustawa ta, w art. 43 wspomina o dzierżawcach wieczystych,

pomiędzy innemi ograniczeniami własności nieruchomej, lecz ujawnienie ich w III Dziale wykazu, zależało wyłącznie od samych stron. Praca prawnicza XIX wieku zaznaczyła się u nas dążnością do likwidacji czynszów. Wielki wpływ w tym względzie wywarł Kodeks Napoleona, który znosi wieczyste dzierżawy. Jakkolwiek Kodeks wszelkie prawa nabyte przed 1 maja 1808 r. uważa za niewzruszone, oprócz takich, co do których stawiałby wyraźny zakaz (jus prohibitivum), jednak myśl Kodeksu wywarła nacisk na wszelkie stosunki prawne. To też w ciągu wieku XIX prawodawstwo w byłej Kongresówce, jakkolwiek tamowane obcemi wpływami, dążyło stale do likwidacji czynszów i innych ograniczeń własności, ze stosunków wieczystych dzierżaw wypływających.

Prawodawstwo odbudowanej Polski, idąc konsekwentnie po linji uporządkowania prawa własności nieruchomej w myśl art. 544 Kod. Napol., dającego właścicielowi pełnię praw, wynikających z pojęcia własności, a zwłaszcza mając na względzie rozbudowę miast, już w 1924 roku (Dz. Ust. 118), wydało Ustawę o likwidacji, drogą skupu, czynszów i dzierżaw wieczystych, obciążających nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa. W 1924 r. wydano ustawę o spłacie czynszów i uwłaszczaniu czynszowników w województwach wschodnich. Ustawa z dn. 28 marca 1933 roku (Dz. Ust. Nr. 29), wydana w porządku art. 44 Konstytucji daje właścicielowi nieruchomości prawo skapitalizowania i skupienia czynszów, obciążającego nieruchomości na rzecz osób prywatnych i instytucyj, nie mających charakteru państwowego.

Ustawie tej, jako bardzo ważnej, dla właścicieli nieruchomości miejskiej, musimy poświęcić więcej uwagi.

Artykuł 1 tej ustawy mówi, że grunty czynszowe mogą być wykupione na własność na żądanie „dzierżawców" (Ustawa wszystkich właścicieli na prawach dominus utilis nazywa dzierżawcami).

O ile warunki wypłaty określone są w umowie czynszowej, wykupu dokonywa się według artykułu 2 z zastosowaniem się do tejże umowy. Takich nieruchomości, któreby we wpisach hipotecznych lub w powołanych w nich konsensach miały określone sposoby wykupu i likwidacji, jest bardzo mało. Najwięcej nieruchomości obciąża czynsz i laudemium przy przejściu własności lub w odpowiednich okresach, najczęściej dwudziestoletnich.

Według art. 6 roczna wartość wszystkich czynszów i powinności, ulegających spłacie, przelicza się naprzód na pieniądze a następnie kapitalizuje się przez pomnożenie na 20. Otrzymana suma stanowi ekwiwalent za spłacone czynsze i „powinności".

Przeliczenie czynszów na złote oblicza się w ten sposób, że rubel z okresu 1914 roku równa się 4,58 złotego a jeden złoty z tego okresu równa się 0.678 zł. W celu ustanowienia rocznej wartości dodatkowych świadczeń laudemia oznacza się wysokość opłaty jednorazowej. Wysokość opłaty dzieli się przez liczbę lat, po których upływie laudemium przypada do poboru. Iloraz stąd otrzymany stanowić będzie roczną wysokość opłaty. Jeżeli laudemium lub inna opłata dodatkowa przypada do zapłaty przy każdej zmianie tytułu własności, przyjmuje się, że zmiana ta następuje co 25 lat, jeżeli od opłaty tej zwolnieni są krewni, zstępni i wstępni, opłata ta tworzy się z podziału jednorocznej opłaty na 50, a jeżeli są zwolnieni od tej opłaty i krewni linji bocznej, wysokość opłaty dzieli się na 75. Otrzymana wysokość stałej rocznej opłaty z podaniem obliczonej rocznej pieniężnej wartości laudemium stanowi, po przemnożeniu na 20, cenę wykupu. Ustawa nosi charakter przymusowy i jeżeli zatem warunki wykupu nie są określone w umowie czynszowej, gdy dobrowolna umowa nie dochodzi do skutku między stronami, dzierżawcy mają prawo żądać wykupu sądownie.

W razie jeżeli strony nie doszły do porozumienia co do terminu i warunków wypłaty, sąd, na wniosek wykupującego, ma prawo rozłożyć resztę szacunku, należnego za czynsz, na raty w ten sposób, że jedna piąta winna być zwrócona zaraz po uprawomocnieniu się wyroku, a 4/5 mogą być rozłożone na przeciąg 6 lat raty półroczne z doliczeniem 5%.

Redakcja art. 13-go, który traktuje w tym przedmiocie, jest niedość jasna. Niewiadomo, czy do każdej raty należy doliczyć 5% za czas odroczenia, czy też zgóry do skapitalizowanej sumy należy dodać 5% i sumę pozostawić na hipotece bez dalszych procentów. Suma prolongowana na 6 rat, posiada zabezpieczenie bezpośrednio po pożyczkach instytucji kredytu długoterminowego (art. 11). Należy jednak przypuszczać, jakkolwiek prawodawca o tem nie mówi, że w razie gdy pożyczki kredytu długoterminowego na hipotece niema, reszta szacunku wykupu winna być zabezpieczona bezwzględnie na pierwszem miejscu wykazu.

Nie jest to również dość jasnem, czy przepis artykułu 11 odnosi się do wypadków sądowego urzeczywistnienia prawa skupującego, czy też obowiązuje także w razie zgodnego ułożenia się stron co do skupu, na warunkach, jakie istnieją dla skupu przy pomocy wyroku sądowego.

Dzisiejsze przesilenie ekonomiczne nie wrróży ustawie na razie wielkiego zastosowania. Wypadki dokonanych opłat, od czasu ogłoszenia ustawy, są bardzo nieliczne. Czasy jednak się zmienią. Kredyt hipoteczny, który musi przyjść tu z pomocą, również kiedyś powróci, dochodowość domów stanie się rzeczą realną, a gotowy pieniądz przestanie być tylko zjawą seansów spirytystycznych; wtenczas ustawa odda wielkie usługi własności nieruchomej.

Adwokat K. Gronkiewicz.

Przegląd ustawodawstwa.

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości w Nr. 21 ogłasza zarządzenie Ministra Sprawiedliwości o *utworzeniu wydziału hipotecznego we Włocławku* i zmianie granic sądów okręgowych w Warszawie, Łodzi i Płocku.

Na mocy tego zarządzenia tworzy się we Włocławku w wydziale zamiejscowym Sądu Okręgowego w Toruniu *wydział hipoteczny z osobną kancelarją hipoteczną i archiwum hipotecznem i notarjalnem dla załatwiania czynności hipotecznych:* 1) nieruchomości miejskich, położonych w granicach m. Włocławka, jeżeli nie mają urządzonej hipoteki w archiwum hipotecznem przy Sądzie Grodzkim we Włocławku, 2) nieruchomości wiejskich, położonych na obszarze podległym właściwości włocławskiego wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Toruniu.

Do utworzonego archiwum hipotecznego we Włocławku *przenosi się książki hipoteczne, dotyczące nieruchomości, znajdujące się w archiwach hipotecznych sądów okręgowych w Płocku i Warszawie.*

We Włocławku przy wydziale hipotecznym zamiejscowego wydziału Sądu Okręgowego w Toruniu utworzono stanowisko *pisarza hipotecznego. Ilość notarjuszy,* urzędujących w kancelarji hipotecznej we Włocławku, ustalił p. Minister Sprawiedliwości w liczbie 2.

Na podstawie tegoż zarządzenia, do archiwum hipotecznego Sądu Okręgowego w Łodzi przeniesione zostają *książki hipoteczne, dotyczące nieruchomości wiejskich, położonych w powiecie kutnowskim, a znajdujące się obecnie w archiwum hipotecznem przy wydziale hipotecznym w Warszawie.*

* * *

W tymże Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości ogłoszony jest komunikat *w sprawie opłat za wydobywanie dokumentów z Z. S. R. R.* Ministerstwo Spraw Zagranicznych, z uwagi na spadek i wahania kursu dolara, ustanowiło następujące opłaty za wydobywanie dokumentów z Z. S. R. R. w walucie złotowej: *za wydobycie i zalegalizowanie dokumentu stanu cywilnego* zł. 45, za wydobycie i zalegalizowanie *świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego oraz dokumentu w charakterze majątkowym* — zł. 100, *za legalizację pełnomocnictwa* — zł. 90, *za poszukiwanie za pośrednictwem NKID osób zaginionych* na terenie Z. S. R. R. — zł. 32. Wydobycie dla inwalidów dokumentów, o ile ma związek ze służbą wojskową — uskuteczniane jest bezpłatnie.

* * *

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 23 zawiera zarządzenie Ministra Sprawiedliwości *w sprawie oznaczenia liczby wydziałów w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu.* Na podstawie tego zarządzenia liczba wydziałów w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu oznaczona została na cztery wydziały: trzy cywilne i karny.

* * *

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 23 zawiera rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości *w sprawie rocznych wykazów czynności sądów oraz sprawozdań prokuratorów i komorników.* Na mocy tego rozporządzenia, na początku każdego roku kierownicy sądów grodzkich i sędziowie śledczy sporządzać będą wykazy czynności z roku ubiegłego w czterech egzemplarzach, *prezesi sądów okręgowych w trzech egzemplarzach,* prezesi sądów apelacyjnych, tudzież sędziowie śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia oraz Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w dwóch egzemplarzach. Sporządzający wykazy zachowają jeden egzemplarz wykazu w swoich aktach.

Komornicy sporządzają roczne sprawozdania w trzech egzemplarzach, z których dwa przedstawiają kierownikowi Sądu Grodzkiego. Na podstawie zbiorowych rocznych wykazów czynności komorników prezesi sądów okręgowych sporządzają odpowiednie wykazy, z których jeden egzemplarz przedstawiają bezpośrednio Ministerstwu Sprawiedliwości, drugi zaś prezesowi Sądu Apelacyjnego.

Pozostają w mocy przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie rocznych wykazów czynności sądów i prokuratur w części, dotyczącej *obowiązku sporządzania przez Sąd Najwyższy rocznych wykazów czynności w sprawach cywilnych i wyborczych, jak również w części, dotyczącej obowiązku sporządzania wykazu czynności przez notarjuszów.*

* * *

Dziennik Ustaw Nr. 96 zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych *w sprawie wyłączeń z Ordynacji Zamoyskiej.* Na podstawie tego rozporządzenia *wyłącza się z nieruchomości ziemskiej „Dobra Ziemskie Ordynacja Zamoyska“,* obszar gruntu 23,500 ha ze znajdującemi się na tych gruntach drzewostanami, zakładami przemysłowemi budynkami i innemi przynależnościami gruntów, celem sprzedaży tych gruntów przez Maurycego Ordynata Zamoyskiego z wolnej ręki — bez względu na istniejące ograniczenia statutowe i ustawowe — Państwowemu Bankowi Rolnemu, wyłącznie na spłatę ciężarów publicznych i zadłużenia Maurycego Ordynata Zamoyskiego.

Jak wielki jest to objekt, świadczy fakt, że obszar wyłączony uwidoczniony jest na 161 planach, sporządzonych przez mierniczego przysięgłego p. Juljusza Sikorskiego.

* * *

Zmiany w zakresie podziału administracyjnego Państwa szczególnie interesować muszą nasze wydziały hipoteczne. Minister Spraw Wewnętrznych, na podstawie ustawy z dnia 20 lutego 1920 r. w przedmiocie zaliczenia osad wiejskich w poczet miast oraz zmiany granic miast na obszarze b. zaboru rosyjskiego, ogłosił szereg zmian terytorjalnych w przedmiocie rozszerzenia granic niektórych miast. I tak: rozporządzeniem, ogłoszonem w Dzienniku Ustâw Nr. 90 granice miasta Dubna zostały znacznie rozszerzone (dotyczy hipotek w województwie wołyńskiem). *Do miasta Dubna* włączone zostały następujące miejscowości: wieś Surmicze, zaścianek Strakłowszczyzna, uroczysko Pasieka, wieś Zniesienie, park Palectyna (własność Państwowego Banku Rolnego), wieś Cegielnia, część wsi Wygnanka, staw Dubieński, oraz grunta klasztoru katolickiego Sióstr Opatrzności Bożej. Zmiany te w zakresie podziału administracyjnego Państwa interesują wydziały hipoteczne w województwie wołyńskiem.

Do miasta Puław włączone zostały: wieś Wólka Profecka, część gruntów wsi Rudy, oraz stacja kolejową Puławy wraz ze wszystkimi budynkami oraz torem kolejowym, tudzież wieś Włostowice. Zmiany te dotyczą hipoteki lubelskiej.

Wreszcie *do granic miasta Równego* włączono następujące miejscowości: folwark Górka, części wsi Dworzec, Tiutkiewicze i Zołotijów, osadę Cegielnia, tereny Polskich Kolei Państwowych, Sucharówka, tereny Ministerstwa Spraw Wojskowych, Kaukaz, Piekarowszczyzna, oraz majątek państwowy Grabnik.

Dziennik Ustaw Nr. 92 przytacza w dalszym ciągu rozporządzenia o zmianie granic wiejskich Dukszty i Daugieliszki w powiecie święciańskim, województwie wileńskim, Dziennik Ustaw Nr. 93 — o zmianie granic gmin Swory i Sitnik w powiecie bielskim, województwie lubelskim, o utworzeniu gminy wiejskiej Domaniewice w powiecie łowickim, województwie warszawskim, oraz o rozszerzeniu *granic miasta Brześcia n/Bugiem* w powiecie brzeskim, województwie poleskiem. Do Brześcia nad Bugiem włączone zostały: część gminy wiejskiej Kamienica—Żyrowiecka, oraz obszar, stanowiący południowo-wschodnią część twierdzy brzeskiej (t. zw. wyspy Centralna i Szpitalna).

* * *

Dziennik Ustaw Nr. 96 przytacza zmiany granic gmin wiejskich Kucewicze i Polany w powiecie oszmiańskim, województwie wileńskim, o zmianie granic gmin wiejskich Wawer i Zagoźdź w powiecie i województwie warszawskiem, o zmianie granic wiejskich Werba i Korytnica w powiecie włodzimierskim, województwie wołyńskiem, o zmianie granic gmin wiejskich Smrock i Sielce w powiecie makowskim, województwie warszawskiem, o zmianie granic m. Brześcia Kujawskiego w powiecie włocławskim, województwie warszawskim, wreszcie o zmianie granic miasta Radziejowa w powiecie nieszawskim, województwie warszawskiem. *Do Brześcia Kujawskiego* zostały włączone majątek Falborek i część gruntów dawnego majątku Brześć Kujawski, zaś do *miasta Radziejowa* przyłączono kolonję Radziejów, oraz rozparcelowany folwark państwowy Łany Wybranieckie.

* * *

Dziennik Ustaw Nr. 93 prostuje błąd w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 października 1933 r. o ustaleniu ilości stanowisk *notarjuszów i siedzib urzędowych*. Mianowicie w wierszu szóstym, zamiast wyrazu „Brzezinach“ wstawić należy wyrazy *„Tomaszowie Mazowieckim“*, w wierszu zaś piątym, zamiast liczby „16“ (szesnaście) wstawić należy „17“ (siedemnaście).

* * *

Ostatnie dwa numery Dziennika Ustaw: Nr. 98 z dnia 14 grudnia r. b. i Nr. 99 z dnia 18 grudnia r. b. przyniosły cztery b. ważne dla Notarjatu Rozporządzenia Ministrów: Sprawiedliwości i Skarbu, a mianowicie: w Nr. 98 zamieszczono: Rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 15 listopada r. b. poz. 754 *w sprawie opłat stemplowych, wiążących się z przejściem własności nieruchomości w toku postępowania egzekucyjnego,* mianowicie rozporządzeniem tym, które weszło w życie z dniem ogłoszenia, ustanowiona została ulgowa stawka opłaty stemplowej w wysokości 0,2% od sprzedaży nieruchomości drogą licytacji lub od orzeczenia sądowego, w wypadku gdy nieruchomość przechodzi na własność wierzyciela, którym jest jedna z wymienionych w rozporządzeniu instytucji kredytowych, i w okresie czasu od dnia 1 kwietnia 1932 roku do końca 1934 roku; dalej — Rozporządzenie tegoż Ministra i z tejże daty, poz. 755 *w sprawie opłaty stemplowej od obrotu papierów wartościowych,* przyczem rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1934 r. i obowiązywać będzie do dnia 31 grudnia 1935 r., i wreszcie Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia 1933 r., poz. 761 *w przedmiocie taksy notarjalnej za licytacje nieruchomości na żądanie towarzystw kredytowych i banków hipotecznych;* w Nr. 99 zamieszczono rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 grudnia r. b., poz. 764, *w sprawie ksiąg notarjuszów,* przewidzianych w Prawie o Notarjacie, przyczem, zanim rozporządzenie to będzie szczegółowo omówione w następnym numerze Nota-Teki, godzi się zaznaczyć, iż według § 8 omawianego rozporządzenia, do księgi przychodów i rozchodów, jak wynika to z rubryki drugiej, wzoru Nr. 5, należy codziennie zapisywać poszczególne pozycje dochodu według repertorjum i poszczególne pozycje rozchodu według odpowiednich dowodów, a w myśl § 13 tegoż rozporządzenia zaświadczenia ksiąg notarjuszów na rok 1934, dokonają: na obszarze b. zaboru rosyjskiego i b. zaboru pruskie-

go, to jest tam, gdzie niema izb notarjalnych — prezesi właściwych sądów okręgowych, na obszarze b. zaboru austrjackiego, to jest na obszarze, na którym już obecnie istnieją izby notarjalne, — prezesi miejscowych rad notarjalnych.

T. W.

Pisma Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego do Pracowników Notarjatu.

Po ostatnim Zjeździe Delegatów Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Łodzi, tamtejszy oddział związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki otrzymał, w imieniu organizacji, z tamtejszego województwa, dwa pisma: jedno — z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, drugie z polecenia Pana Ministra Spraw Wojskowych, Marszałka Piłsudskiego.

Poniżej drukujemy odpisy obu tych pism, nadesłane nam przez Oddział Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki w Łodzi.

* * *

Odpis I-szy.

Łódź, dnia 22 listopada 1933 r.

Do

Zarządu Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej Oddział w Łodzi

Z okazji odbytego w Łodzi Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażam, z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, uczestnikom Zjazdu, podziękowanie za depeszę hołdowniczą, wysłaną w dniu 29 października 1933 r.

(—) Podpis nieczytelny

Odpis II-gi.

22 listopada 1933 r.

Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego mam zaszczyt złożyć podziękowanie za nadesłane gratulacje.

(—) Podpis nieczytelny
Sekretarjat osobisty.

Związek
Pracowników Notarjatu i Hipoteki
Ł Ó D Ź.

Odpis koperty do odpisu II-go: Sekretarjat Osobisty Ministra Spraw Wojskowych L. 2018/S. O. — Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Łódź.

Za zgodność
Sekretarz: *W. Przyborowski.*

Praktyka Notarjalna i Hipoteczna.

Zarząd Związku komunikuje, że wkrótce ukaże się w druku nakładem Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki książka Kolegi Karola Werkowskiego pod tytułem:

Praktyka Notarjalna i Hipoteczna.

Książka ta — z uwzględnieniem obowiązujących od 1 stycznia i 1 lipca roku 1934 przepisów prawnych, pozostających w związku z czynnościami notarjalnemi — zawierać będzie, obok wiadomości ogólnych, wzory poświadczeń, sto kilkadziesiąt wzorów aktów notarjalnych i protokułów oraz wniosków hipotecznych, skorowidz opłat stemplowych, odnośne przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn z taryfą opodatkowania, opłaty hipoteczne (sądowe) i komunalne, taksę notarjalną i dla pisarzy hipotecznych, wreszcie skorowidz rzeczowy.

Całość obejmie około 500 stronic druku.

Cena książki bez kosztów przesyłki 20 złotych, a dla pracowników notarjalnych i hipotecznych 15 zł. — Zamówienia i wpłaty na książkę przyjmuje sekretarjat Związku, Warszawa, ul. Miodowa 10, tel. 2.07-61.

SPRAWY PERSONALNE.

MIANOWANIA.

Rudziński Stefan — Pis. hip. przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Lublinie, notarjuszem we Włodawie.

Chojnacki Kalikst — em. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie notarjuszem w Brześciu n/B.

Kozanecki Antoni — notarjuszem w Skidlu.

Szemioth Wiktor — em. wice prokurator Sądu Okręgowego w Wilnie, notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Okr. w Wilnie.

Buyko Jan — not. przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Wilnie.

Krzywiec Marjan — em. prokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie notarjuszem w Lublinie.

Malarski Alfons — em. Sędzia Grodzki w Białymstoku, notarjuszem w Siemiatyczach.

Mandecki Stanisław — em. vice prokurator Sądu Apelacyjnego w Lublinie, notarjuszem przy Wydz. Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Łodzi.

Pryziński Jan — not. przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Łomży.

Dziedzicki Antoni — Sędzia Sądu Okręgowego w Białymstoku, notarjuszem w Sokółce.

Szczepiński Wincenty Walenty — not. w Sokółce, notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Ganszer Mieczysław — adw. w Mławie, not. w Mławie.

Lewicki Piotr — not. przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Łodzi, notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Łodzi.

Kulesza Zygmunt — b. notarjusz w Zgierzu, notarjuszem w Sompolnie.

Konarski Bronisław — em. podprokurator Sądu Okręgowego w Płocku, notarjuszem w Brześciu Kujawskim.

Maciuszewski Zygmunt — em. Vice prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, pisarzem hipotecznym w Otwocku.

Kuczyński Stefan — em. prokurator Sądu Okręgowego w Kaliszu, notarjuszem przy Wydz. Hipotecznym Sądu Okręgowego w Kaliszu.

Hertzberg Henryk — not. w Żelechowie, not. przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Łomży.

Pruszyński Roman — pisarz hipoteczny przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Sosnowcu, not. przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Będzinie z siedzibą w Sosnowcu.

Jeleniewski Zygmunt — b. sędzia grodzki, not. w Tomaszowie M.
Jarczewski Zygmunt — Vice prezes Sądu Okr. w Łomży, not. w Częstochowie.
Łuczyński Józef — em. Sędzia Grodzki w Łodzi, notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Łodzi.
Lewicki Piotr — Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi, not. przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Łodzi.
Smoliński Antoni — em. Sędzia Grodzki w Ciechanowie, not. w Skale.
Olszewski Józef — em. Vice prezes Sądu Okręgowego w Łodzi, not. w Ozorkowie.
Pinakiewicz Antoni — not. przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Łodzi, not. w Garwolinie.
Zubelewicz Leon — em. prokurator Sądu Najwyższego, pisarzem hipotecznym przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Sosnowcu.
Popławski Wiktor — em. Vice prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, not. przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Piotrkowie.
Trawiński Adam — em. prokurator Sądu Najwyższego, not. przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Piotrkowie.
Wyczańksi Edward — Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, del. do pełnienia obowiązków notarjaszu w Rawie Mazowieckiej do odwołania.
Klitowicz Antoni — notarjuszem w Brasławiu.
Hałaciński Andrzej — notarjuszem w Łucku.
Lippert Marjan — notarjuszem w Postawach.
Borowski Marjan — notarjuszem w Ostrogu.
Sierdiukow Józef — notarjuszem w Ejszyszkach.
Nowachowicz Józef — adw. notarjuszem w Radomiu.
Sosnowski Mikołaj — Sędzia Sądu Okręgowego w Łucku, notarjuszem w Równem.
Mroczkowski Juljan — Sędzia Sądu Apelacyjnego w Lublinie notarjuszem w Końskich.
Klank Władysław — Vice prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu, notarjuszem w Lubartowie.
Kern Paweł — prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu, notarjuszem w Radomiu.
Zawadzki Bolesław — adw. i not. w Kępnie, not. w Kaliszu.
Karolczyk Jan — notarjuszem w Kłobucku.
Aleksiuk Paweł — notarjuszem w Ostrowi Mazowieckiej.
Ćwikliński Jan — adw. i not. w Tczewie, not. w Łodzi.
Długokęcki Lucjan — notarjuszem w Chorzelach.
Lubowicki Jan — em. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, not. w Brzezinach.
Kędzierski Aleksy — Sędzia Sądu Okręgowego w Piotrkowie, not. w Piotrkowie.
Dobrowolski Stanisław — notarjuszem w Ostrołęce.
Moniuszko Lucjan — Sędzia Grodzki w Sokołowie, not. w Węgrowie.
Hudec Stefan — notarjuszem w Zgierzu.
Szwedowski Bolesław — not. w Pabjanicach.
Rupiński Mieczysław — b. not. w Wołkowysku, not. w Grajewie.
Landie Juljusz — not. w Koninie.
Chrzanowski Stanisław — adw. w Warszawie, not. w Kutnie.
Czerwiński Henryk — Sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, not. w Łowiczu.
Prażmowski Wacław — Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, not. w Kutnie.
Łukjanowski Wiktor — Sędzia Okręgowy Śledczy Sądu Okręgowego w Łucku, not. we Włodzimierzu.
Dworakowski Włodzimierz — notarjuszem w Brześciu n/B.
Sikorski Stanisław — notarjuszem w Skalbmierzu.
Rawski Józef — Sędzia Grodzki w Kowlu, notarjuszem w Kowlu.
Skowera Bolesław — Sędzia Sądu Okręgowego w Kielcach, notarjuszem w Ostrowcu.
Wigura Jan — adw. notarjuszem w Ostrowcu.
Majewski January — Sędzia Sądu Okręgowego w Równem, notarjuszem w Baranowiczach.
Studziński Karol — notarjuszem w Święcianach.
Szumski Jan — notarjuszem we Włodzimiercu.
Suryn Roman — adw. notarjuszem w Wołkowysku.

ZWOLNIENIA.

Byczkowski Marjan — not. w Piotrkowie.
Raykowski Jan — not. w Sosnowcu.
Dubois Mieczysław — not. w Brześciu Kuj.
Sieniawski Józef — not. w Mławie, zwolniony na podanie.
Hahn Robert — not. w Bochni.
Świetliński Wincenty — not. we Włodawie.
Ogrodzki Edward — not. w Ciechanowcu.
Morkowski Antoni — not. w Kleczewie.
Głoszkowski Czesław — not. w Sompolnie.
Bierzyński Jan — not. w Uniejowie.
Smoliński Aleksander — not. w Łodzi.
Sobiecki Walery — not. w Bydgoszczy zwolniony na podanie z z dniem 31.XII.33 r.

PRZENIESIENIA.

Skalski Włodzimierz — not. w Kielcach, not. w Częstochowie.
Łukaszewicz Antoni — not. w Brzezinach, not. w Kolnie.
Ziemięcki Marceli — not. w Łucku not. w Sarnach.
Jackiewicz Apolinary — not. we Włodzimierzu, not. w Łucku.
Xiężopolski Antoni — not. w Tyszowcach, not. w Lublinie.
Brodowski Bolesław — not. w Węgrowie, not. w Lidze.
Jerzmanowski Stanisław — not. w Warcie, not. w Kazimierzu Dol.
Colonna Walewski — not. w Stopnicy, not. w Kielcach.
Rogalewicz Kazimierz — not. w Skidlu, not. w Wołkowysku.
Bagiński Bronisław — not. w Dokrzycach, not. w Skidlu.
Redych Aleksander — not. w Skalbmierzu, not. w Tyszowcach.
Godlewski Zygmunt — not. w Pińsku, not. w Równem.
Selerowski Władysław — not. w Łomży, not. w Świsłoczy.
Kuchciński Roman — not. w Brasławiu, not. w Iwiach.
Kuźmiński Władysław — not. w Wilejce, not. w Rakowie.
Wysocki Mieczysław — not. w Ostrogu, not. w Klecku.
Krzyżanowski Wacław — not. w Krynkach, not. w Pińsku.
Orzechowski Bolesław — not. w Przasnyszu, not. w Szczuczynie.
Russocki Karol — not. w Przasnyszu, not. w Warcie.
Wardęski Henryk — not. w Łodzi, not. w Piotrkowie.
Jasiński Edward — not. w Garwolinie, not. w Sierpcu.
Chełmicki Bohdan — not. w Skierniewicach, not. w Mławie.
Kenig Edmund — not. w Krzemieńcu, not. w Piasecznie.
Zieliński Mieczysław — not. w Lublinie, not. w Skierniewicach.
Wolbeck Stanisław — not. w Zarkach, not. w Żelechowie.
Rakowiecki Bronisław — not. w Łasku, not. w Zarkach.
Zenczykowski Tadeusz — not. w Górze Kalwarji, not. w Przasnyszu.
Łotocki Leon — not. w Suchej, not. w Kolbuszowej.
Moszyński Tadeusz — not. w Pińsku, not. w Łucku.
Więckowski Zygmunt — not. w Pilźnie, not. w Kętach.
Pęksa Stanisław — not. w Czarnym Dunajcu, not. w Zakliczynie.
Wirski Jan — not. w Rzeszowie, not. w Rzeszowie (stanowisko nowo utworzone).
Mynarski Władysław — not. w Rzeszowie, not. w Rrzeszowie (po Machowskim).
Goyski Adam — not. w Dukli, not. w Tyczynie.
Malanowski Wacław — not. w Łucku, not. w Sandomierzu.
Josse Alfred — not. w Krościenku, not. w Limanowej.

Kosmaczewski Józef — not. w Brześciu n/B., not. w Stołpcach.
Bojarowski Czesław — not. w Brześciu n/B., not. w Łunińcu.
Bagiński Bronisław — not. w Skidlu, not. w Uniejowie.
Zakrzewski Jan — not. w Łodzi, not. w Toruniu.
Josse Alfred — not. w Krościenku, not. w Limanowej.

OKRĄG KATOWICKI — MIANOWANIA.

Dąbrowski Włodzimierz — adw. i not. w Katowicach, not. w Katowicach.
Kobyliński Stanisław — adw. i not. w Katowicach, not. w Katowicach.
Mazurkiewicz Franciszek — adw. i not. w Katowicach, not. w Katowicah.
Niecia Kazimierz — adw. i not. w Katowicach, not. w Katowicach.
Rostek Antoni — adw. i not. w Katowicach, not. w Katowicach.
Wolny Konstanty — adw. i not. w Katowicach, not. w Katowicach.
Kempka Paweł — adw. i not. w Królewskiej Hucie, not. w Królewskiej Hucie.
Kosała Mikołaj — adw. i not. w Katowicach, not. w Król. Hucie.
Kudera Brunon — adw. i not. w Mysłowicach, not. w Mysłowicach.
Stark Tadeusz — adw. i not. w Katowicach, not. w Mikołowie.
Czub Stanisław — adw. i not. w Lublińcu, not. w Pszczynie.
Adam Władysław — adw. i not. w Rybniku, not. w Rybniku.
Węgrowski Konrad — adw. i not. w Katowicach, not. w Rybniku.
Kurpisz Edmund — adw. i not. w Wodzisławiu, not. w Wodzisławiu.
Rasp Aleksander — adw. i not. w Katowicach, not. w Tarnowskich Górach.
Krzywoń Józef — adw. i not. w Mikołowie, not. w Lublińcu.
Pitra Edward — adw. i not. w Rudzie, not. w Rudzie.
Synoradzki Adam — adw. i not. w Zorach, not. w Zorach.
Lehnert Edward — Sędzia Sądu Okręgowego w Katowicach, not. w Mikołowie.
Grabowski Władysław — Sędzia Sądu Grodzkiego w Pszczynie, not. w Lublińcu.
Jazienicki Karol — adw. w Katowicach, not. w Wodzisławiu.

Przegląd czasopiśmiennictwa prawniczego i zawodowego.

1) Ostatni numer 51 *Gazety Sądowej Warszawskiej* zawiera, między innemi, artykuły: A. Mogilnickiego: Zakres pozbawienia praw w nowym kodeksie prawnym i Henryka Eksteina: Ustawa o czasie pracy a ustawa urlopowa, w którym autor porusza ciekawe zagadnienia z ustawy urlopowej. Ze względu na to, iż ustawa ta dotyczy również pracowników notarjatu i hipoteki, artykuł powyższy i zawarte w nim wywody nabierają dla nas pewnego znaczenia.

2) Nr. 12 *Głosu Sądownictwa* z grudnia r. b. zamieszcza, między innemi, ciekawy przyczynek historyczny sędziego K. Fleszyńskiego: Proces uczestników nocy listopadowej (w setną rocznicę), artykuł sędziego T. Kędzierskiego: Konstytucja republiki tureckiej, przegląd czasopism prawniczych i zapiski bibljograficzne, oraz Orzecznictwo Izby I Sądu Najwyższego, tezy z których należy przytoczyć kilka ciekawych dla notarjatu, a mianowicie: o darowiźnie obciążliwej (art. 945 i 1121 K. C.), o przedawnieniu umarzającem (art. 2277 K. C.), o trybie postępowania w razie odmowy w postępowaniu upadłościowem zamiany zapisanej na rzecz wierzycieli kaucji hipotecznej na czysty wpis (art. 135 U. H. w związku z art. 443 K. H.), o uchwale walnego zgromadzenia spóółdzielni o przerachowaniu wierzytelności — przekroczeniu kompetencji (art. 46 i 50 ustawy z dnia 29.X 1920 r. o spółdzielniach Dz. Ust. poz. 733), o zużyciu pożyczki na inwestycje, a podwyższeniu miary przerachowania (§ 11 ust. 4 rozp. walor. Dz. Ust. poz. 213 z 1925 r.) i o przerachowaniu — niedopuszczalności ograniczającej wykładni § 29 ust. 1 lit. A) § 33 ust. 1 i § 29 ust. 1, lit. A rozp. przerach.).

3) Nr. 11 *Palestry* podaje, między innemi, artykuły: Józefa Bekermana: Czy umowa pożyczki wymaga dowodu na piśmie, Edwarda Muszalskiego: Wymiar podatku dochodowego, Alfreda Zoniewicza: Palestra w Rzymie Starożytnym, oraz Projekt statutu zapomóg pośmiertnych Izby Adwokackiej w Warszawie. Z Rady Adwokackiej w Warszawie. Orzecznictwo dyscyplinarne. Z Rady Adwokackiej w Wilnie. Z życia korporacyjno-zawodowego. Różne. Książki i czasopisma nadesłane.

4) Nr. 11 *Głos Prawa* podaje między in. artykuły: D-ra Mieczysława Honzatko, Docenta Uniw. Lwowskiego: Polski kodeks handlowy. Kilka uwag ogólnych, Adw. D-ra Henryka Bermana: Czy tytuł egzekucyjny uzyskany przeciw spółce jawnej, służy bezpośrednio do egzekucji przeciw spólnikom? (rozważania polemiczne), Antoniego Władysława Bartza, em. Sędziego z Jordanowa: Dochodzenie praw, naruszonych przeprowadzeniem egzekucji, na podstawie polskiego kodeksu zobowiązań; z orzecznictwa cywilnego i z wydawnictw nadesłanych.

5) Na treść NNr. 9—10 *Biuletynu Urzędniczego*, organu Związku Stowarzyszeń Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem, składają się, między innemi, następujące artykuły: Urzędnik zawodowy (Sigma), Nowe konstytucje (Leszek Gembarzewski), Publiczny charakter dróg (Kr.), Istota aktu administracyjnego (Dr. Wiktor Supiński), Świat urzędni czy zagranicą (Dr. St. K.), Mównica publiczna (Przegląd czasopism), Książki nadesłane.

Pamiętajmy o ratach Pożyczki Narodowej.

PORADNIK NOTA-TEKI.

Zainteresowanemu w Lublinie.

Pismo urzędowe, jak w danym wypadku pełnomocnictwo, podpisane przez biskupa—ordynarjusza djecezji (ordinarius loci), jest pismem urzędowem sensu stricto, zastępującem w zupełności pełnomocnictwo notarjalne.

Wypływa to jasno i niewątpliwie z postanowień Konkordatu z roku 1925. Zwracamy jeszcze uwagę na okólnik p. Ministra Sprawiedliwości z dn. 19.VI.1931 r. Nr. 1. U. 2968/31, w którym czytamy wyraźnie, iż „urząd biskupi ma charakter instytucji prawa publicznego, uprawnionej do używania pieczęci z godłem państwowem", a w dalszym ciągu „o ile podpis na takim dokumencie nie jest w Hipotece znany, winien być poświadczony przez Prezesa S.O. lub Notarjusza". Nie można więc kwestjonować samego pisma, a tylko ewentualnie sam podpis.

A. B. w Z.

Rygor de non alienando nie jest nawet dziś, wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, rygorem bezwzględnie nieważnym. Może być uznany za obowiązujący, o ile zawarty jest w darowiźnie, a nawet w akcie kupna-sprzedaży w odniesieniu do reszty szacunku, o ile całkowicie nie został on zapłacony. Krótkie a treściwe uzasadnienie tego stanowiska znajdujemy w podręczniku p. Not. Glassa na str. 108, 109.

Motywy tam podane są ze wszechmiar przekonywujące i po tej linji poszła praktyka hipoteczna w Warszawie, na której, o ile wiemy, wzoruje się cały szereg Hipotek prowincjonalnych.

Rejentowi z prowincji.

Stan sprawy: *A* jest wierzycielem solidarnych dłużników, właścicieli nieruchomości: *X* i *Z*.

A działając w porozumieniu z*X*, zwalnia w powołaniu się na art. 1210 K. N. od solidarnej odpowiedzialności obydwóch dłużników, dzieląc swą wierzytelność porówno między *X* i *Z* i wykreślając jednocześnie połowę swej sumy, ciążącą na współwłasności *X*, a *Z* dowiedziawszy się o tem, zgłasza sprzeciw przeciwko takiemu aktowi podziału. Pytanie: czy wspomniany akt może być hipotecznie zatwierdzony?

Mamy wrażenie, że najlepiej będzie odesłać sprawę na drogę sporu, wobec istniejącej różnicy zdań między stronami i z uwagi na trudności interpretacyjne, jakie nastręcza zawsze kwestja solidarności, jako jeden z bardziej trudnych i zawiłych działów Kodeksu. Stanowisko nasze postaramy się umotywować w sposób następujący:

Możliwem jest, iż *Z* jest tylko poręczycielem *X*, który będąc istotnym dłużnikiem *A*, w razie gdyby *Z* zmuszony był, jako solidarnie zobowiązany zapłacić całą wierzytelność *A*, odpowiadać będzie przed nim regresowo w charakterze dłużnika głównego. Otóż przez zatwierdzenie aktu quaestionis, z którego *X*, jako ewentualnie niesumienny dłużnik, mógłby skorzystać przez obciążenie albo zgoła sprzedaż swej połowy nieruchomości, uniemożliwiamy *Z* rewindykację jego praw.

Części nieruchomości, obciążonej solidarnym długiem nikt nie kupi, bez uprzedniego porozumienia się ze współdłużnikiem, gdyż zawsze spodziewać się może skierowania egzekucji do siebie za całość długu. Inaczej jednak sprawa się przedstawia, gdy choć przez chwilę część owa wolna będzie od długu. Wówczas trzeci, nabywając ją, zasłonięty jest w zupełności od wszelkich poszukiwań ze strony *Z* z jawną jego, jak łatwo się domyśleć, szkodą. Z tych więc względów oraz z uwagi na art. 20 U. H. nie twierdząc bynajmniej, iż zatwierdzenie rzeczonego aktu byłoby niezgodne z prawem, gdyż wierzyciel długu solidarnego zawsze, jak wiemy może zwolnić od solidarności jednego z dłużników, byleby tylko przy rewindykacji uwzględnił udział zwolnionego z długu (art. 1210 K. N.). Ze względów czysto utylitarnych, radzimy postąpić jakześmy wyżej wskazali, a to w myśl słusznej zasady, iż w Hipotece zbytek nawet ostrożności nie zawadzi.

E. P.

RECENZJE Z KSIĄŻEK PRAWNICZYCH.

Ukazała się praca Dr. Stanisława Mayera p. t. „Przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn na obszarze b. zaboru rosyjskiego".

Książka zawiera rozporządzenia, wyjaśnienia i okólniki Ministerstwa Skarbu oraz Orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Autor krótko, zwięźle i jasno, a przytem bezpretensjonalnie, co charakteryzuje wybitnych ludzi pióra, odzwierciadla obowiązujące przepisy.

Książka ta jest pożyteczna, ze względu na charakter informacyjny.

(m.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

M. B.

Redaktor naszego pisma przyjmuje we wtorki i czwartki od 3 do 4 po poł., ale w sprawie, o którą Panu chodzi, należy zwrócić sie do Prezesa Komitetu Wydawniczego, gdyż nie jest to sprawa ściśle redakcyjna i przekracza zwykłe kompetencje redaktora pisma. Prezes Komitetu Wydawniczego przyjmuje w środy i piątki od 5 do 7 wiecz.

Adw. Tadeusz Kochanowicz w Warszawie.

Prosimy o nadesłanie pracy. Zastrzegamy sobie ew. poprawki.

Wł. Misiewicz.

Artykuł nie nadaje się do druku w naszem piśmie. Możemy polecić czasopismo „Pracownik Samorządowy" do tego rodzaju artykułów.

OD ADMINISTRACJI.

Do numeru niniejszego załączamy blankiety nadawcze P. K. O. z prośbą o wpłacenie prenumeraty za I-szy kwartał 1934 roku.

Zaległości do końca bieżącego roku podane były ua odwrotach blankietów nadawczych P. K. O. w numerze poprzednim (28-ym).

Upraszamy o punktualne wpłaty.

Tożsamość i zdolność do działań prawnych.

Przepis art. 69 Prawa o Notarjacie w § 1 stanowi, że przy sporządzeniu czynności notarjusz winien stwierdzić tożsamość stawających, zaś w § 2 podaje kolejno, w jaki sposób można stwierdzić tożsamość. Więc przedewszystkiem tożsamość winny stwierdzić dwie znane notarjuszowi osoby, a w braku takich osób, można stwierdzić dowodem osobistym stawającego lub innym dokumentem, przyczem sposób stwierdzenia tożsamości notarjusz winien zaznaczyć w spisywanym dokumencie.

Stwierdzenie tożsamości ma pierwszorzędne znaczenie w notarjacie, ze względu na odpowiedzialność notarjusza, gdyż, jak wiadomo, w praktyce często zdarzają się wypadki podstawiania do czynności osób trzecich, w celach przeważnie działania na szkodę osób zainteresowanych. Podstawianie osób trzecich dzieje się nietylko w celach oszukańczych, ale, jak to wykazała praktyka, częstokroć na skutek nieświadomości i naiwności stawających do aktu.

Dzieje się to przeważnie przy sporządzaniu czynności z naszymi kmiotkami, którzy nie zdają sobie zupełnie sprawy z odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Piszący te słowa miał w praktyce szereg ciekawych wypadków dotyczących stwierdzania w kancelarji tożsamości osób, stawających do aktu.

Do charakterystycznych przykładów zaliczyć należy następujący. Do sporządzenia aktu zwolnienia od obciążenia sumą osady wiejskiej zgłosił się wieśniak ze starszą kobietą, którą przedstawił jako swoją matkę i na potwierdzenie tego przedstawił dowód osobisty, na którym był odcisk palca, gdyż matka jego była niepiśmienną.

To wystarczyło, by przystąpić do sporządzenia odnośnego aktu, tem bardziej, że badana kobieta, zgóry snać wyuczona, na pytania dokładnie odpowiadała.

Pomocnik rejenta, wiedziony intuicją, wezwał jednak zanteresowanego kmiotka do drugiego pokoju i tutaj, chcąc się przekonać, czy nie ma do czynienia z podstępem, przemówił do klijenta, uświadamiając go o odpowiedzialności za ewentualne podstawienie do aktu osoby niewłaściwej.

Wówczas kmiotek z rozbrajającą naiwnością przyznał się, że ponieważ matka jego jest chora, więc do aktu sprowadził siostrę matki, ale chyba, że to różnicy nie robi, bo to wszystko jedno, gdyż matka w domu wyraziła już swą zgodę, a przecież akt musi sporządzić u rejenta.

Przykładów takich i temu podobnych moglibyśmy przytoczyć bez liku.

Dlatego też nie należy poprzestać na zaznaczeniu w dokumencie, iż tożsamość osoby stwierdzona została za pomocą osobistego lub innego dokumentu, lecz należy uprzednio stronę poddać odpowiedniemu badaniu, i, dopiero po należytem przekonaniu się co do tożsamości, czynność sporządzić.

Oczywiście nie chodzi tu o detektywiczne zdolności lub badania, jakie mogą mieć miejsce w kancelarji sędziego śledczego, lecz właśnie o dokładne zapoznanie się ze stroną, na tle mającego być sporządzonego aktu i w drodze ustalenia wszelkich możliwych jego zainteresowań i korzyści, płynących z dokonania danej czynności. Pełna świadomość dokonywanego aktu w dobrej wierze jest najlepszem sprawdzianem tożsamości zgłaszających się stron.

Przepis tegoż artykułu w § 4 nie wymaga uwidocznienia w dokumencie zdolności prawnej strony, lecz jednak nie wolno notarjuszowi dokonać czynności, gdy się przekona, że stawający nie ma zdolności do działań prawnych. Niezdolnymi do działań prawnych są również i ubezwłasnowolnieni. Ustawa notarjalna rosyjska wkładała na notarjusza obowiązek prowadzenia wykazu osób ubezwłasnowolnionych, lub będących pod kuratelą. Nowe Prawo o notarjacie nie wkłada na notarjusza tego obowiązku. Jednak zgodnie z art. 499 K. C. i z uwagi na odpowiedzialność notarjusza, gdyż obowiązkiem jego jest przekonać się o zdolności do działań prawnych stron, zdaniem mojem, wykaz osób ubezwłasnowolnionych nadal należy prowadzić.

St. Ch-ski.

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU i HIPOTEKI, ODDZIAŁ WARSZAWSKI.*
Redaktor: *JULJAN K. MALICKI.* **Za Komitet Wydawniczy: Prezes** *TADEUSZ WOJCIECHOWSKI*

Zakł. Graf. B. Pardecki i S-ka. Warszawa, ul. Żelazna 56, tel. 5-22-05.